



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr203 (12986)

Czwartek, 17 października 1996 r.

cena 90 ct

Papież dziękuje Litwinom za życzenia szybkiego powrotu do zdrowia

W środę, 16 października, nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Republiki Litewskiej przy Stolicy Apostolskiej i Zakonie Maltańskim Kazys Lozoraitis otrzymał depeszę od sekretarza stanu Watykanu kardynała Sodana, która głosi, że papież serdecznie dziękuje za życzenia i wszystkim, w imieniu których te życzenia zostały wyrażone, udziela błogosławieństwa apostołskiego, poinformował agencję ELTA wydział informacyjno-prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy.

Dwa dni temu, 14 października, nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Republiki Litewskiej przy Stolicy Apostolskiej i Zakonie Maltańskim Kazys Lozoraitis odwiedził rzymski szpital Gemelli, w którym się leczący papież Jan Paweł II. Ambasador K. Lozoraitis pozostawił wpis w księdze gości, w kilku zdaniach wyrażając Papieżowi życzenia rządu i obywateli Litwy jak najszybszego powrotu do zdrowia.

O wywieszeniu flagi państwowej

Centrum Informacyjne Rządu przypomina, że zgodnie z ust. 7 art. 3 Ustawy Republiki Litewskiej "O flagie państwowej Litwy", w dniu wyborów do Sejmu Republiki Litewskiej — 20 października — przy lokalach wyborczych mają być wywieszone flagi państwowe Litwy.

Koncert zespołu pieśni i tańca "Wilia"

Dziś, 17 października, odbędzie się o godz. 19.30 w Pałacu Kultury Związków Zawodowych. Przed koncertem w holi występ "Wiliuków", w czasie przerwy spotkanie z kandydatami na posłów do Sejmu RL. Wstęp wolny.

Koncert sponsorowany jest przez Alians Mniejszości Narodowych Litwy.

Wybory - 96

Jak będziemy głosowali

— W najbliższą niedzielę, oprócz wyborów do Sejmu, odbędą się dwa referenda. Może Pan nam opowie o tym, jak będziemy głosowali, gdyż wyborca może się zagubić w mnogości kart do głosowania.

— Każdy wyborca otrzyma cztery karty do głosowania. Jak to będą karty? W jednomandatowych okręgach wyborczych będziemy wybierali konkretnego kandydata (wzór nr 1 na str. 7), w wielomandatowych okręgach — wyborcy będą głosowali na partyjną listę (wzór nr 2 na str. 7), a jednocześnie będą mogli wyrazić opinię na temat każdego kandydata.

— Ale dotyczy to nie wszystkich 24 partii?..

— Sześćście pięciu partii nie wyraził zgody na rankingowanie swoich list. Są to — Partia Republikańska (nr 1, na karcie), Związek Rosjan Litwy (nr 4 na karcie), Akcja

Rozmowa z przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej Zenonem VAIGAUSKASEM

Wyborcza Polaków na Litwie (nr 9), Litewska Partia Narodowa "Jaunioji Lietuva" (nr 12) oraz Alians Mniejszości Narodowych Litwy (nr 17).

— Do tych kart do głosowania jeszcze wrócimy, a teraz poproszę o kilka słów na temat dwóch następnych kart, dotyczących referendum.

— Karta numer trzy dotyczy wcześniej ogłoszonego referendum na temat zmiany trzech artykułów Konstytucji RL. Jak widzimy, są tam trzy punkty i za każdy z nich

głosujemy osobno. Jeżeli dany punkt popieramy, wykreślamy odpowiedź "ne", jeżeli się z jakimś punktem nie zgadzamy, wykreślamy odpowiedź — "taip". Karta do głosowania numer 4 (str. 7) dotyczy referendum na temat kompensowania oszczędnościowych wkładów oraz prywatyzacji. Karta ta zawiera tylko jedno pytanie, głosujemy na nie jak powyżej — jeżeli popieramy, wykreślamy — "ne", jeżeli się z nim nie zgadzamy, wykreślamy "taip".

— Oprócz dwóch wymienionych, Sejm ogłosił trzecie referendum — na temat nabywania przez litewskie osoby prawne gruntów rolnych...

— Tak, ale to referendum odbędzie się dopiero 10 listopada bieżącego roku, więc na razie ograniczmy się do tych czterech kart, które wyborca otrzyma 20 października.

— Zgadza się z Panem, tym bardziej, że nie jest łatwo się w nich połapać.

(Dokończenie na str. 5)

Na str. VII podajemy wzory kart do głosowania.

Pani Nijolė nie zawiedzie

Wybory posłów na Sejm są już tak blisko. W okresie przedwyborczym każdy kandydat na posła stara się zapewnić nas, że my, wyborcy, jesteśmy bardzo ważni i niezmiennie im potrzebni. Wszystko, co mówią i co czynią, ma być tylko dla dobra Litwy i jej obywateli, czyli wszystko dla nas i nie dla siebie.

Z pewnością — jak w każdej sprawie — wśród ubiegających się o mandaty poselskie są osoby szczerze, pracowite, oddane dla Ojczyzny i ludzi. Ale wcale nie wszyscy. Większość obywateli o naturze aktywnej dąży tylko do zaspokojenia własnych ambicji. Po wyborach — jeśli zostaną wybrani — tacy posłowie na Sejm w zasadzie zapominają, co, gdzie i komu obiecali. Zapominają nawet, kto ich wybrał i w jakim celu.

(Dokończenie na str. 3)



Obserwatorzy OBWE oceniają wybory do Sejmu Litwy

Obserwatorzy Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) oceniają wybory do Sejmu litewskiego. Po uchyleniu dotychczasowego etapu wyborów szef grupy obserwatorów Frank Aarebrot opublikuje raport, oceniający wybory do Sejmu. Następnie ten raport zostanie przekazany do siedziby OBWE w Warszawie. Jednocześnie międzynarodowa

grupa obserwatorów zamierza udzielić zaleceń, dotyczących doskonałości Ordynacji Wyborczej w wyborach do Sejmu bądź samego trybu organizowania wyborów.

Niedzielne wybory do Sejmu Litwy zamierza obserwować dwudziestu przedstawicieli OBWE z USA, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Norwegii, Danii, Rosji, Polski i Grecji. W

dniu wyborów — 20 października — odwiedzają oni liczne obwodowe wyborcze kraje i będą obserwować, czy nie jest naruszana Konstytucja Litwy oraz Ordynacja Wyborcza w wyborach do Sejmu. Nie wiadomo jeszcze, czy przybyli do naszego kraju na zaproszenie rządu Litwy obserwatorzy będą też oceniali drugi etap wyborów do Sejmu 10 listopada.

"Nie wyobrażamy z góry naszej opinii na temat stanu demokracji na Litwie, toteż nie możemy zgadywać, jaki będzie przebieg wyborów do Sejmu" — na wtorkowej konferencji prasowej w Wilnie powiedział szef grupy obserwatorów OBWE F. Aarebrot. Razem z nim na Litwę przybył Christian Christensen, który kierował też grupą obserwatorów

OBWE podczas wyborów w Bośni i Hercegowinie.

Obecnie w Głównej Komisji Wyborczej zarejestrowano 24 obserwatorów. Większą ich część stanowi wspomnianą grupę OBWE, zarejestrowano również pięciu członków Głównej Komisji Wyborczej Litwy. Chęć obserwowania wyborów do Sejmu litewskiego zadeklarowało również kierownictwo ambasady francuskiej w Wilnie. (ELTA)

ARDENA
Vytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT
WILNO
TEL 26-08-19

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Działalność od 1929 r.
Pekao
PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE
2001 Vilnius, Palangos 1/10-16
Tel/fax 61-15-41, fax 223844

ZNAD WILI
76 54 00 65 FM

DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Dziś na str. VIII i IX czytelnicy mogą przeczytać artykuł Wojciecha Tochmana "Chodź sobie po Wilnie ambasador Władysław".

20 października — wybory do Sejmu RL

Zaufajmy wolnym, pryncypialnym, sprawdzonym poprzez działania przedstawicielom mniejszości narodowych!

9 Lista kandydatów 9 Akcji Wyborczej Polaków na Litwie na postów do Sejmu RL

- | | |
|----------------------------|-------------------------|
| 1. Jan Sienkiewicz | 16. Józef Kwiatkowski |
| 2. Ryszard Maciejkielanc | 17. Jan Mankiewicz |
| 3. Walentin Jefimow | 18. Jan Sinicki |
| 4. Waldemar Tomaszewski | 19. Aleks Dajnowski |
| 5. Henryk Jankowski | 20. Wiktor Zarzecki |
| 6. Jelen Bachmietiewa | 21. Wasilij Kozłowski |
| 7. Tadeusz Filipowicz | 22. Irena Duchowska |
| 8. Leonard Talmont | 23. Krystyna Gotowska |
| 9. Jan Mincewicz | 24. Edmund Sztot |
| 10. Marija Matusiewicz | 25. Antoni Szostko |
| 11. Anna Jurkiewicz | 26. Zygmunt Hajdamowicz |
| 12. Romuald Brazis | 27. Zygryd Raczkowski |
| 13. Jewgienij Gietmanskij | 28. Wincenty Suchowiej |
| 14. Janusz Obłoczyński | 29. Andrzej Gotto |
| 15. Swietłana Nowopolskaja | |

Równe prawa dla wszystkich!

Kandydaci na postów

z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie w jednomandatowych okręgach wyborczych

Nowomiejski nr 1 (Wilno) — Zygryd Raczkowski, Staromiejski nr 2 (Wilno) — Walentin Jefimow, Antokolski nr 3 (Wilno) — Jewgienij Gietmanskij, Szeszkiński nr 6 (Wilno) — Wincenty Suchowiej, Justynski nr 7 (Wilno) — Tadeusz Filipowicz, Karoliniski nr 8 (Wilno) — Swietłana Nowopolskaja, Ładziński (Łeszczynski) nr 9 (Wilno) — Marija Matusiewicz, Nowowiejski nr 10 (Wilno) — Ryszard Maciejkielanc, Zaliakalnio nr 14 (Kowno) — Aleks Dajnowski, Dainawos nr 16 (Kowno) — Wasilij Kozłowski, Aulios nr 23 (Szawie) — Wiktor Zarzecki, Kiejdański nr 43 (większa część rejonu kiejdańskiego) — Irena Duchowska, Jeziorosko-Visaginski nr 52 (rejon jezioroski i m. Visaginas) — Jelen Bachmietiewa, Molacko-Swieciański nr 54 (rejon molacki i gminy rejonu swieciańskiego: podbrodzka, maguska, nowoswieciańska, łabanowska, kołnyńska, m. Nowe Swiecia, im. Podbrodzie) — Anna Jurkiewicz, Ignalinski-Swieciański nr 53 (rejon ignalinski i pozostałe gminy rejonu swieciańskiego) — Edmund Sztot, Szyrwinko-Wileński nr 55 (rejon

szyrwinko, dzielnica wyborcza Multi-ninku m. Wilna oraz gminy rejonu wileńskiego: zulfaska, awżefska, suderska, dukstafaska, mejszagańska, podbrzeska, rzeszaska, sużańska, niemienzyńska wiejska, bujwidzka) — Jan Mincewicz, Orawsko-Ejszyski nr 70 (rejon orawski i gminy rejonu sołecznickiego: butrymaska, ejszyska, koleńska, dajnowska, podbraska, m. Ejszyski) — Leonard Talmont, Wileńsko-Solęznicki nr 56 (gminy rejonu wileńskiego: lawarska, mickuska, bezdąska, kowalcuska, rukojaska, miednicka, m. Niemienzy, dzielnica wyborcza Rakańce oraz pozostała część rejonu solęznickiego) — Jan Sienkiewicz, Wileńsko-Trocki nr 57 (m. Landwarów, gmina starostocka w rejonie trocki oraz gminy rejonu wileńskiego: waktrocka, pogirska, czarnoborska, niemieska, rudomilska, szaternicka, mariampolska (bez Rakańce) — Waldemar Tomaszewski, Trocki nr 58 (rejon trocki bez Landwarowa, Starych Trok i Elektrėnai oraz dzielnica Ludwinowo m. Wilna) — Henryk Jankowski, Koszardsko-Elektrėnaiski nr 59 (rejon koszardski i m. Elektrėnai) — Andrzej Gotto, Łódzijsko-Druskienski nr 71 (rejon łódzijski i m. Druskienki) — Jan Mankiewicz.

(Zam. 1389)

Litewskie MSW zapoznaje się z reformami kolegów polskich

W środę do Warszawy, w celu zapoznania się z doświadczeniami kolegów polskich, udała się delegacja pracowników MSW z sekretarzem ministerstwa Filipantem Pukaczem.

W ciągu dwóch dni delegacja zamierza zapoznać się z doświadczeniem w zakresie reform, przeprowadzonych w MSW Polski oraz integracji ze strukturami UE.

Sowiński model MSW Polacy zapoznawali 6 lat temu.

Jak powiedział kierownik Departamentu Współpracy Międzynarodowej MSW Litwy Olegas Skinderis, delegacja litewska zamierza wyjechać, jak w obecnych warunkach funkcjonuje nowy system w Polsce.

W trakcie realizowania reformy, MSW Litwy już zapoznawało z modelami MSW krajów skandynawskich, Francji, Niemiec.

Nie ma napływu migrantów

Specjaliści przewidują, że do końca bieżącego roku do Republiki Litewskiej imigruje 2300-2350 obywateli.

Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, imigracja na Litwę od roku 1993, gdy uprawomocniły się ustawy o emigracji, nie przekracza ustalonych kwot — 2500 obywateli. Urzędnicy Departamentu Migracji, wydając pozwolenia na stałe zamieszkanie na Litwie, priorytetu udziela członkom rodzin. W ciągu 9 miesięcy bieżącego roku pozwolenia imigrowało 503 małżonków, 180 rodziców obywateli Republiki Litewskiej, 134 dzieci obywateli Republiki Litewskiej, 167 nieletnich dzieciem. Najwięcej mieszkańców przybyło z Federacji Rosyjskiej — 665, Białorusi — 163 i Ukrainy — 145.

(ELTA)

Z konferencji prasowej

Spotkanie w Tatrach

Przed paroma dniami wrócił ze służbowej podróży z Czech minister gospodarki RL Zenonas Kaminskas. W czeskiej Tatrach została właśnie podpisana umowa o wolnym handlu między obydwojoma państwami. Minister powiedział, że Czesi są bardzo zainteresowani współpracą z Litwą. Handel z tym państwem wynosi zaledwie 1,5 proc. całego handlu zagranicznego Litwy, więc rezerwy w tej dziedzinie są spore. Czesi chcą od nas kupować wyroby przemysłu lekkiego, lodówki, telewizory, interesuje ich współpraca

w zakresie budownictwa.

Z. Kaminskas podkreślił, że Litwa zdecydowanie kroczy w kierunku wstąpienia do układu CEFTA, gdyż ma już podpisaną umowę o wolnym handlu z krajami bałtyckimi, Polską, Czechami, Słowacją, wkrótce będzie podpisywać umowę z Czechami, wejdzie ona w życie już od 1 stycznia 1997 roku.

Zdaniem ministra gospodarki, skończył się już upadek naszej ekonomii. Od 1160 proc. w 1992 do 10,7 proc. zmalała inflacja, wzrost znacznie wewnętrzny produkt krajowy i obecnie zaczynamy już stawać konkurentem do przodu.

W ramach kampanii przedwyborczej, dziennikarze interesowali się, czy minister zadeklarował już swój majątek. Jak okazało się, nasz minister należy do niezamożnej klasy społeczeństwa, widocznie nie ma nawet własnego mieszkania, bo jego mienie oszacowane jest tylko na 20 tysięcy litów. Cóż, widocznie prasa przesadza z bogactwem ministrów. Oni też są ludźmi, i jak się okazuje, czasem niezamożnymi.

Juilita TRYK

W Centrum Sztuki Współczesnej

Wilno będzie żyło rysunkami Stasysa Eidrigėvičiausa

Stasys rysuje na ścianach parterowej sali Centrum Sztuki Współczesnej przy ul. Vokiečių 2 (Niemieckiej). Gdy zakończy, zaprosi publiczność. Nastąpi to w najbliższą sobotę, o godz. 16.00. Tymczasem spotkał się z dziennikarzami na konferencji prasowej. Przybyło bardzo licznie ich grono. Każdego bowiem interesuje postać tego słynnego (w tym nie ma żadnej przesady) artysty i to, co aktualnie robi. Przypominajmy, że Stasys (nazwisko często pomijane w podpisach prac) jest litewskim plastykiem, od roku 1980 stale mieszkającym w Polsce.

O tym, że Stasys Eidrigėvičius ma niewyczerpany zasób, wręcz bogactwo, pomyślowo artystycznej, przekonał się

podczas jego wystawy retrospektywnej, która czynna była przed ponad dwoma laty w tymże Centrum. Stała się wielkim wydarzeniem, i co rzadko bywa, tłumy dosłownie walały, żeby obejrzeć jego różnorodny warsztat twórczy.

Czy tym razem będzie tak? Zobaczymy. "Proces rysowania ciekawi mnie jako nowy sposób samorealizacji" — stwierdza artysta. W każdym razie to, co można już było obejrzeć, cechuje elegancja i lekkość linii. I, oczywiście, w centrum uwagi jest człowiek. Zawsze niemal postacią ludzką figuruje w twórczości Stasysa.

O tym, czy jest jakieś ukryte znaczenie w tych rysunkach, powstających na ścianach sali wy-

stawowej, i o tym, jak się czuje artysta już za życia (co jest zjawiskiem raczej rzadkim) cieszący się tak ogromnym uznaniem, opowiemy innym razem. Bo wiem pan Stasys obiecał udzielić obszernego wywiadu "Kurierowi Wileńskiemu".

Halina JOTKIAŁO

P.S. "Dni Stasysa" zorganizował Samorząd miasta Poniewieża (stamtąd korzenie Stasysa). W różnych salach wystawione są twory artysty. W Galerii XX — Fundamenty. Instalacja. "Dom moich rodziców, który był". Bardzo to wzruszające w swej prostocie. Wykres niemal. Wszyscy ci, którzy byli w tym domu i spręży, które towarzyszyli ich codziennemu bytowi.

Wyborców zachęca się do aktywnego udziału w referendum

Jednocześnie z wyborami do Sejmu 20 października, z inicjatywy LDPP odbędzie się referendum na temat zmian artykułów 55, 57 i 131 Konstytucji Republiki Litewskiej oraz uzupełnienia założeń ustawy, a także zaproponowane przez Związek Ojczyzny (Konserwatywistów Litwy) referendum na temat kompensaty właścicieli mieszkańców i sprawiedliwej prywatyzacji mienia państwowego.

W poprawce artykułu 55 Ustawy Zasadniczej proponuje się zmniejszenie liczby posłów na Sejm z 141 do 111. Zastępcą starosty frakcji LDPP Justinas Karosas na wczorajszej konferencji prasowej powiedział, że usiłuje się powrócić "do odrodzenia tradycji, bowiem Sejm Założycielski Litwy miał 112 posłów".

W artykule 57 Konstytucji proponuje się wprowadzenie stałej daty

wyborów do Sejmu — co 4 lata w drugą niedzielę kwietnia. Zdaniem posła Algirdasa Kunčina, byłoby to logiczniej co do formowania budżetu, pozwoliłoby lepiej przygotować się do wyborów w sensie organizacyjnym.

Trzecia kwestia zgłaszana na referendum (uzupełnienie artykułu 131 Konstytucji) głosi, że "Co najmniej połowa dochodu budżetu narodowego musi być przeznaczana na ochronę socjalną, medycynę, oświatę, naukę, kulturę i inne potrzeby socjalne obywateli".

Po przyjęciu przez Sejm ustawy o kompensacie oszczędności mieszkańców, ten problem, zdaniem Justina Karosasa już został rozwiązany. Potwierdzenie tej kwestii na referendum, jak powiedział "nie da nic nowego i nie zaskodzi, dlatego tolerujemy to".

Oświadczenie

Zrzeszenie Przedsiębiorców Wileńszczyn zwraca się do swych członków, sympatyków oraz wszystkich ludzi pracujących i emerytów:

- nie głoszące na tych, którzy wam odbierali ziemię i cały majątek;
- nie głoszące na tych, którzy mimo zmian ustawodawstwa zrobili wszystko, abyście odebranej ziemi i majątku nie odzyskali z powrotem;
- głoszące na tych, którzy dają wam gwarancję, że zrobią wszystko, abyście odebranej ziemi i majątku, niezależnie na wsi czy w mieście, otrzymali z powrotem, abyście nie byli więcej poniżani, mieli jednakowe prawa do nauki, pracy i normalnego życia. Głoszące na listę nr 9 Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

Lista nr 9 — to droga do normalności.

Zrzeszenie Przedsiębiorców Wileńszczyn (Zam. 1391)

Oświadczenie

Darzymy zaufaniem prezesa frakcji Akcji Wyborczej w samorządzie miasta Wilna Tadeuszowi FILIPOWICZowi w związku z jego pracą dla dobra polskiej społeczności stolicy i popieramy jego kandydaturę w wyborach do Sejmu RL w Justyniskim Okręgu Wyborczym nr 7.

Zarząd Klubu Przedsiębiorców Wileńszczyn (Zam. 1392)

Wybory-96

Mama jest najpiękniejsza, gdy się uśmiecha

Dumą całego świata są matki. Bez słodkiej nie kwitną kwiaty, bez miłości nie ma szczęścia, bez kobiety nie ma matki, a bez matki nie ma ani poety, ani bohatera. (M. Gorki).

Mama, M. Bikauskienė, zawsze była i jest sercem naszej licznej rodziny, — potrafi współczuć, pocieszyć i zrozumieć. Bez zastanowienia i podziękowań przyjmowała matczyną troskę i ciepło i, gdy tylko podrosłymi — pięcioro wychowanków na jej rękach dzieci, zaczęliśmy się wyrzekać, abyśmy tylko się rozwiali i kochali. Ktoż powie, ile niepokojów, bólu, bezsennych nocy kosztowało dzieciństwo każdego z nas i jak wielkie musi być serce matki, skoro mieści się w nim tyle miłości, tolerancji, cierpliwości. Nomena, Evelina, Egle, Andrius, Mindaugas... Najstarsze ma lat 26, najmłodsze — 9. Wszystkie dzieci są różne, ale każde z nich potrzebuje też jeszcze swojej części miłości matki.

Rokiemy, zakładamy własne rodziny, co kilka lat po jednym wyjątku z rodzinnego gniazda, ale do mamy wracamy, by podzielić się z nią radością, jak i smutkami, gdyż jest nam z nią, i jest jej dobrze, gdy nam się powodzi. Do matczynego domu, niczym do spokojnego portu,

śpieszymy podczas niemal każdego weekendu i podczas wszystkich świąt — tu wręczamy sobie nawzajem skromne upominki i czujemy się szczęśliwi, będąc razem.

Jak sięgam pamięcią, nasza mama zawsze starała się pomóc ludziom — niezależnie od tego, kim byli. Nie może przeżyć obójnie obok nieszczęśliwego, proszącego o pomocy człowieka, siedzącego na ulicy z wychyloną ręką dziecka, człowieka cierpiącego fizycznie lub duchowo. Nie może też nie współczuć komuś, kto jest krzywdzony przez silniejszych.

Około dziesięciu lat temu, gdyśmy podrosli, mama aktywnie się włączyła do działalności społecznej: wspólnie z innymi przedstawicielami rodzin wielodzietnych i wychowujących dzieci niepełnosprawne zaczęła walczyć o status dzieci na Litwie. Naturalnie, że myśląc o sobie protestowałyśmy wtedy, iż mama będzie poświęcała nam mniej czasu, ale dziś możemy być dumni z efektów jej pracy: została ratyfikowana Konwencja Praw Dziecka, przyjęta Ustawa o ochronie praw dziecka, w której omawianiu mama uczestniczyła i zgłaszała poprawki. Nasza mama, jako kierowniczka działu socjalnego w Wileńskim Uniwersytecie Technicznym, obroniła

interesy wielu twórców i naukowców, dopomogła niejednej skrzywdzonej przez los bądź wielodzietnej rodzinie. W tym roku, gdy przypadło jej bardzo dużo pracy, aby zapewnić przyszłość dzieci, zgłoszono jej kandydaturę i wybrano do rady konsultacyjnej ds. dzieci przy prezydencji, która zajmuje się problemami dzieci.

Jesteśmy bardzo dumni, że nasza mama jest tak stanowcza, energiczna, potrafi zawsze spełnić wszystkie swoje obowiązki, dzielnie pokonując przeszkody. A najwspanialsze jest to, że w wygłupach delikatna, romantyczna i kochająca, a ma tyle siły ducha, chociaż żyje jej nie pięknie, na ustach zawsze gości uśmiech. A nasza mama jest najpiękniejsza, gdy się uśmiecha...

Ziemia chłonie światło i rodzi plon, zdoła się kwiatami. Człowiek, jej dziecko, dorastając czerpie dobro lub zło — to, co widzi i odczuwa dokoła. Nasza mama, M.N. Bikauskienė, zawsze się stara, aby tego zło było jak najmniej.

Evelina GRUZIENI
NA ZDJĘCIU: kandydatka na posła do Sejmu w Szwirwincko-Wileńskim Okręgu Wyborczym nr 55 Marija Nijolė Bikauskienė
(Zam. 1386)

Rozumie ludzi w każdym języku. Sama najlepiej wyraża myśli po litewsku. Ale, czy to jest najważniejsze?

Oczywiście, bardzo pragnę widzieć jak najwięcej Polaków w Sejmie. Zawsze to było. Ale też najważniejsze jest, żeby u władzy byli ludzie odpowiedzialni, pewni, nie zapominający o tych, którzy ich wybrali. Niech mniej mówią, a więcej czynią.

Pani Marija Nijolė Bikauskienė nie goni za błyskawicą, a po prostu żyje dla innych. W domu ma pięcioro dzieci. Wychowuje je po katolicku. Zawsze znajduje czas dla ludzi niekanych przez niedole. Nie mówi dużo, ale spełnia dobre uczynki. Uśmiech ma szczerzy. Każdego wyducha, każdemu pomoże. I jeśli obiecała zabrać o tereny, zamieszkałe przez Polaków, na pewno to zrobi. Ona nas nie zawiedzie.

Symbol Partii Kobiet, do której należy pani Nijolė, to dwie radośnie uśmiechnięte kobiety. Taki jest cel najwyższy pani Nijolė: szczęśliwe dzieci w szczęśliwych rodzinach.

Anna CZAJKOWSKA

Pani Nijolė nie zawiedzie

(Dokończenie ze str. 1)

Sejm naszej jest dogodnym miejscem pracy, do której niekoniecznie nawet trzeba chodzić, chyba że w dniu wypłaty. Moje gorące doświadczenie odniesione z kontaktami z posłami na Sejm w wypadku niespodziewanego niezszczęścia, miało być nieprawdopodobnie, pokazało mi, że nie wszyscy, kto zasiada w Sejmie, są tego godni. Dowiedziałam, potem pisałam do jednego z nich (Polaka). Nie dozwolam się od niego nawet dzwonić telefonicznie. Drugi (Litwin), zajmujący wysokie stanowisko w Sejmie, zaprosił mnie, pięknie przemyślaną, do nocnej ławy, na tym jego pomoc się skończyła. Znamyśmy porażki, tym zwrociła się do pani Hofertienė. Ta odezwała się natychmiast i nie zostawiła nas w biedzie. Nie pytała o poglądy polityczne czy narodowe. Po prostu ma w sobie potrzebę niesienia pomocy ludziom. Oby wszyscy tam byli tacy.

Nikt z nas nie wie, gdzie na niego czeka nieszczęście. Nigdy też nie pomyślałam, że kiedyś będę musiała się zwrócić do Sejmu z prośbą o interwencję. Ale, skoro zaistniała taka potrzeba, to najlepiej tam mieć prawdziwych posłów, którzy pamiętali, kto ich wybrał i po co, na których można byłoby polegać.

Właśnie za taką osobę, na którą zawsze można liczyć, uważam panią Marię Nijolė Bikauskienė. Wystawiła ona swoją kandydaturę w Wileńskim Szwirwinckim Okręgu Wyborczym zamieszkałym w dużej części przez Polaków. Była świadoma tego, co czyni. Wystawiła swoją kandydaturę w tym właśnie okręgu. Uważa bowiem ten rejon za najbardziej zaniedbany pod względem ekonomicznym. Przenosiła się mu najmniej środków finansowych. Pani Nijolė pragnie zadośćuczynić sprawiedliwości i ująć się za ludźmi, o których prawie nikt nie dba. Jest Litwinka, ale nigdy nie dzieliła ludzi według narodowości.

Jednoczą się prawicowe siły polityczne

Liderzy Związku Ojczyzny — Konserwatystów Litwy, Partii Chrześcijańskich Demokratów, Związku Węziół Politycznych i Zesłańców, Partii Demokratycznej, Związków Liberalistów i Narodowców Litwy — Vytautas Landsbergis, Algirdas Saudargas, Balyas Gajauskas, Saulius Pečiulionis, Eugenijus Gentvilas, Rimantas Smetona oraz Valdas Adamkus podpisali wspólną odezwę do obywateli Litwy, w której wzywają ich do aktywnego udziału w wyborach do Sejmu i oddania głosu za "siły prawicy demokratycznej i centrum prawnicowego, mogące zagwarantować pozytywne zmiany w życiu Litwy". Przywódcy tych sił politycznych twierdzą, że po wyborach do Sejmu będą dążyć do

wspólnej konstruktywnej pracy dla dobra obywateli Litwy i ich państwa, informuje ELTA.

Initiatorzy tego oświadczenia partii opozycyjnych — eksministerowie Valdas Antanaitis, Darius Kuolys, Algimantas Nasytis i Romualdas Sikorskis, na konferencji prasowej w Sejmie w środę podkreślili, że w razie sukcesu w wyborach, ich zdaniem, "te partie polityczne potrafią stworzyć godną zaufania większość sejmową i zapewnić pozytywne zmiany w życiu społeczeństwa".

Dla społeczeństwa Litwy, zdaniem Dariusza Kuolysa, zabny byłby wariant, "gdyby zaistniała inna sytuacja po wyborach do Sejmu, gdyby jednak Litewska Demokratyczna

Partia Pracy ze swymi satelitami mogła kontynuować nomenklaturę zarządzającą krajem". Wobec takiego zagrożenia, jak powiedział — eksministerowie starali się skupić demokratyczne patriotyczne siły polityczne.

Darius Kuolys ubolewał, że Związek Centrum nie podpisał tej odezwy, "deklarując możliwości po wyborach do Sejmu połączenia się w koalicję z dowolnymi partiami, które trafią do Sejmu, wzbudzając zaufanie do wyborców". W ten sposób Związek Centrum, zdaniem eksministra, ogłasza swą gotowość połączenia się w koalicję także z partiami o naturze nomenklatury — LDPP i jej satelitami.

(ELTA)

Konserwatysty zawiedli się na stanowisku Związku Centrum

Przewodniczącemu zarządu Związku Ojczyzny (Konserwatystów Litwy) Gediminasa Vagnoriusa zasmuciła odmowa Związku Centrum "włączenia się do bloku prawnicowego centrum sił politycznych, jego nowe stanowisko, że może ono fałszywie się z być jako partia, w tym także LDPP". Wyzwusa się wielkie zagrożenie, jak powiedział w środę na konferencji prasowej, "że Związek Centrum może pozostać pod wpływem LDPP. Gdyby bez głosu Związku Centrum nie udało się stworzyć w przyszłym Sejmie

rzadzącej koalicji, wtedy, zdaniem Gediminasa Vagnoriusa "istnieje realne niebezpieczeństwo, że rządząca siła może faktycznie nie zmienić się, że przez swe satelity będzie mogła zdołać większość" — informuje ELTA.

We wtorek wspólne oświadczenie podpisały sefowie Partii Związku Ojczyzny (Konserwatystów Litwy), Chrześcijańskich Demokratów, demokratów, Związków Węziół Politycznych i Zesłańców, Liberalistów, Narodowców oraz Valdas Adamkus. W swym dokumencie te siły polityczne zapowiadają "po

wyborach do Sejmu dążyć do wspólnej konstruktywnej pracy dla dobra obywateli Litwy i ich państwa".

Tymczasem Związek Centrum oświadczył, "że będą samodzielnie konsekwentną partią polityczną o opcji etnicznej i zachowując swe zasadnicze założenie o współpracy partii po wyborach do Sejmu, jest gotowy do konsultacji i rzetelnego dialogu ze wszystkimi siłami politycznymi, które zdołają w wyborach zaufanie w obywateli Republiki Litewskiej".



Alians Twoją szansą. Przypominamy, Nr 17 że lista Aliansu ma

Dzisiaj wieczorem odbędzie się wielki koncert galowy "Wiliu" kończący kampanię wyborczą Aliansu Mniejszości Narodowych. Przez cztery tygodnie kandydaci Aliansu wraz z "Wilią", Wincukiem i Wilniukami jeździli po Wileńszczyźnie i spotykali się z wyborcami na wspaniałych koncertach. Wszędzie byli przyjmowani gorąco z kwiatami i oklaskami.

Nie prowadzono nachełnej agitacji, ale przedstawiano się i omawiano założenia programowe Aliansu. Tłumaczono, że Alians powstał dlatego, aby zjednoczyć siły wszystkich nie-Litwinów mieszkających na Litwie. Mamy wspólne problemy, ale także każda grupa narodowościowa ma swoje specyficzne problemy. W pojedynkę jest to bardzo trudne, a czasem wręcz niemożliwe do rozwiązania. Przykładem może być tutaj sprawa wielkiego Wilna. Cóż znaczy krzyk Polaków, że dzieje się im krzywdy? Nikt więcej za nami się nie ujął. A gdyby wszystkie mniejszości narodowe przemówiły jednym głosem? Władze nie odważyłyby się lekceważyć głosu 18 proc. mieszkańców kraju.

Tłumaczono też dlaczego np. Polacy — członkowie Aliansu nie poszli razem z Akcją Wyborczą Polaków na Litwie. Odpowiedź jest bardzo prosta. Ich wyciągnięta ręka nie została przyjęta. Wymagano od nich bezwzględного posłuszeństwa, a kandydaci Aliansu proponowali zmianę zasad działania AWPL — zrezygnowanie z konfrontacji i zaczęcie normalnego dialogu z władzami, zarzuca się też, że Polacy, którzy idą nie z AWPL nie są Polakami. Proszę przeczytać poniższą wypowiedź Jarosława Wołkowskiego, który startuje w wyborach razem z Liberalami. Czy nie zasłużył się on dla polskości na Wileńszczyźnie? To z jego inicjatywy, jeszcze kiedy niektórzy z dzisiejszych "patriotów" krzyśleli, że chcą żyć w Związku Radzieckim, postawiono krzyż i pomnik w Krawczunach. To dzięki jego wydatnej pomocy, drogą żmudnych rozmów z władzami, udało się zarejestrować klub żołnierzy AK.

(Zam. 1393)

Przepraszamy

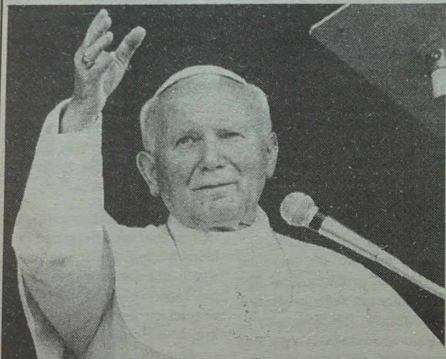
W numerze 201 "Kuriera Wileńskiego" z dnia 15 października br. na str. 10 Ustawy RL o statusie mieszkających na Litwie uczestników Drugiej Wojny Światowej, którzy walczyli po stronie koalicji antyhitlerowskiej stracił błąd. Artykuł i należy czytać: "Ustawa ta określa status prawny mieszkających na Litwie uczestników Drugiej Wojny Światowej,

którzy uczestniczyli po stronie koalicji antyhitlerowskiej, ich gwarancje, prawa socjalne, zasady działalności organizacyjnej".

Przepraszamy też za niechlujność gramatyczną, zawartą w ogłoszeniu dotyczącym prenumeraty "Kuriera" z "Przyjaźniółką". Oczywiście ma być: "Zaprenumerować je można na każdej poczcie".

Watykan

18 lat pontyfikatu Jana Pawła II



16 bm. minęło 18 lat od rozpoczęcia pontyfikatu Jana Pawła II na Stolicy Apostolskiej.

Rok 1978 przeszedł do historii jako rok trzech papieży. Zmarł wtedy — po ponad 15-letnim pontyfikacie — Paweł VI. 26 sierpnia, na krótkim konklawe, 111 kardynałów wybrało na jego następcę patriarchę Wenecji kardynała Albino Lucianiego. Nowy papież — Jan Paweł I zmarł 33 dni później. 16 października nowym papieżem został wybrany Polak — metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła — Jan Paweł II. Wiele zastanawiało się wówczas, dlaczego papieżem został wybrany kardynał Wojtyła i jaki będzie to pontyfikat?

Kardynał Józef Glomp, prymas Polski, w jednym ze swoich artykułów podkreśla, że wybró Karol Wojtyła na papieża, dokonany zgodnie z przepisami kanonicznymi, był "nie tylko wyjściem poza granice kandydatury włoskich, był również wyzwaniem nowym czasem, wyzwaniem wobec tej formy totalitaryzmu, jaką był komunizm". "Bez strategii, bez kombinacji wybrano papieżem Karola Wojtyłę, ponieważ był znany z prac na Soborze Watykańskim II i na synodach, stąd też kardynałowie wybrali go jako najlepiej przygotowanego do zadań pasterza Kościoła powszechnego" — stwierdza prymas.

W ocenie kard. Glompa, postać papieża Jana Pawła II należy odczytywać jako "znak", a apostołskie dzieła trzeba widzieć jako "rozżarzoną Ewangelię, ruchoma w oświeleńskości życia ludzkiego". Natomiast mowa Jana Pawła II od samego początku jego pontyfikatu "jest jak dzwon bijący światu" — podkreśla prymas.

Ks. Mieczysław Maliński z Krakowa w jednej ze swych publikacji decyzję wyboru kardynała Wojtyły na papieża uzasadnia tym, że "krajobraz Kościoła po śmierci papieża Pawła VI to był krajobraz po trzęsieniu ziemi". Jego zdaniem, uświadczniało się to m.in. w tym, iż tysiące księży odeszło od kapłaństwa, tysiące zakonników i zakonnic odeszło z klasztorów. Było to wydarzenie, ogólnie rzecz biorąc — jak stwierdza ks. Maliński — związane z Soborem Watykańskim II, a właściwie z tym, co się działo na jego marginesach: z "rewelacjami" głoszonymi przez tzw. mistycznych teologów, a jeszcze dokładniej z fałszywym ich rozumieniem.

Stąd też — jak podkreśla ks. Maliński — kardynałowie uważali, że następca powinien być człowiekiem z terenu: praktykiem, duszpasterzem, nie urzędnikiem. Dodaje, że potwierdził to stanowisko przypadek Pawła VI, któremu brakowało doświadczenia duszpasterskiego. "Pozostawał jeszcze jeden warunek: aby oczywiście był to człowiek międzynarodowego formatu. Takiego jednak wśród włoskich kardynałów-ordynariuszy nie było. Należało sięgnąć po nie-Włocha" — motywował.

Sekretarz Episkopatu Polski bp Tadeusz Płonek, w jednym z wywiadów określił posługiwania papieża-Polaka na Stolicy Piotrowej jako "wielki pontyfikat". Stwierdził w nim, że jest to pontyfikat pełen troski o tak bardzo zagrożone dziś wartości, jak: godność osoby ludzkiej, pokój, rodzina, życie ludzkie, sprawiedliwość w życiu społecznym oraz poszanowanie prawa do wolności.

Redaktor naczelny "Tygodnika Powszechnego" Jerzy Turowicz, w jednym z wywiadów również określił pontyfikat Jana Pawła II jako "bardzo wielki, bardzo nowy, a przede wszystkim wyraźnie posoborowy". "Jest on pierwszym papieżem posoborowym, który ogromnie zmienił cały styl obecności papieża w świecie i Kościoła w świecie, co zewnętrzny wyrazem są te jego nieprawdopodobnie podobne, podczas których chłabły spotkał się z każdym człowiekiem wierzącym, ale nie tylko — zgodnie z tym, co powiedział Chrystus apostołom: 'Idźcie i nauczajcie wszystkie narody'. Opowiedział, kiedy jeździł, spotykał się z przywódcami, męzami stanu, biskupami, księżmi, świeckimi, robotnikami, chłopami, młodzieżą i mniejszościami narodowymi. Jest to prawdziwy pasterz i nauczyciel" — stwierdza Turowicz.

Pontyfikat Jana Pawła II charakteryzuje przede wszystkim żelazna wola przywrócenia osobowości Kościołowi katolickiemu po latach kryzysu, jaki nastąpił po Soborze Watykańskim II. Za jedno z najważniejszych zadań uznał też "polski papież" wysłuchanie głosu biednych i zepchniętych na margines, ochronę praw człowieka wszędzie tam, gdzie są one deptane, a także wspieranie powszechnego systemu wartości etycznych według tradycji nauki Kościoła.

Zdecydowana postawa Ojca Świętego w dziedzinie moralności, zwłaszcza jeżeli chodzi o kwestię rodziny, małżeństwa, obrony życia ludzkiego od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci i potępienie eksperymentów genetycznych spotkała się niejednokrotnie z kontestacją, głównie wśród elit politycznych. Natomiast młodzież wita go z największym entuzjazmem podczas jego jakej licznych podróży za granicę. Dowodem tego mogą być chociażby Światowe Dni Młodzieży.

Bardzo często podkreśla się, że wybró Polaka na papieża, a następnie działalność Jana Pawła II, w dużej mierze przyczyniły się do obalenia komunizmu w Europie Środkowej oraz do powrotu wolności i demokracji w tym regionie świata.

Rosja

Operacja Jelcyna za miesiąc

Borys Jelcyn ma zostać poddany operacji serca w połowie listopada — podał jeden z lekarzy cytowany przez agencję Interfax.

Sekretarz prasowy prezydenta Rosji Siergiej Jastrzembki zdemontował informację, podaną we wtorek przez rosyjskie "Echo Moskwy" o kolejnym odroczeniu operacji Borysa Jelcyna. Przygotowania do operacji przebiegają zgodnie z planem i stan zdrowia prezydenta nie pogorszył się — zapewnił Jastrzembki.

Rozgłoszenia "Echo Moskwy" poinformowała we wtorek, powołując się na źródła w Instytucie Kardiologii, kierowanym przez prof. Jewgienija Czarowa, że operacja serca Borysa Jelcyna została odroczone i jej przeprowadzenie "w dającej się

przewidzieć przyszłości jest praktycznie nie wykluczone". Zazwyczaj dobrze poinformowane "Echo Moskwy" podało jako przyczynę odroczenia, a być może i odwolania operacji, niski poziom hemoglobiny we krwi pacjenta. Według moskiewskich roszczeń, podejmowane dotychczas przez lekarzy próby podniesienia poziomu hemoglobiny nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, co — zdaniem specjalistów — wywołane jest wewnętrznym krwawieniem, którego przyczyną lekarze nie potrafili określić.

O wewnętrznym krwawieniu u Jelcyna poinformował po raz pier-

wszy prof. Michael DeBakey po konsylium w końcu września. Amerykański kardiolog nie uznał wówczas krwawienia za przyczynę, która może doprowadzić do odroczenia terminu operacji lub jej odwołania.

Siergiej Jastrzembki oświadczył we wtorek, że przesunięcie terminu operacji nie jest planowane. Sekretarz prasowy prezydenta Rosji powiedział, że ostatnio lekarze stwierdzili "znaczną poprawę jakościowych wskaźników składu krwi" — przekazuje ITAR-TASS. Jastrzembki potwierdził, że prof. Renat Akczurin, który będzie operował Jelcyna, przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych. Według niektórych źródeł, wyjazd Akczurina do USA związany jest z trudnościami, jakie napotkał lekarz przy przygotowywaniu Jelcyna do operacji.

Pomocnik Korżakowa oskarża Czernomyrdina i Bolszakowa o korupcję

Bliski współpracownik byłego szefa ochrony prezydenckiej Aleksandra Korżakowa, pułkownik Walerij Strielecki oskarżył premiera Rosji Wiktora Czernomyrdina, jego pierwszego zastępcę Aleksieja Bolszakowa i byłego szefa administracji prezydenta Jelcyna Siergieja Filatowa o korupcję. Strielecki był naczelnikiem wydziału ds. walki z korupcją w Sztabie Bezpieczeństwa prezydenta Rosji, którą kierował generał Korżakow.

"Czernomyrdin zbudował dla siebie i dla swego syna takie wille, że trzeba byłoby zebrać połowę ludzi w kraju, aby zapracować takie pieniądze" — twierdzi Strielecki w wywiadzie dla gazety "Moskowskij Komsomolec". Według pomocnika Korżakowa, wileń o wartości przeszło miliona dolarów zbudował sobie także były szef administracji prezydenta Siergiej Filatow. Pierwszy wicepremier Rosji Aleksiej Bolszakow "utworzył wiele firm, w których miał do 80 proc. akcji" — utrzymuje Strielecki. Z jego wywiadu dla popularnego moskiewskiego dziennika

wynika, że w korupcji ugrzęzł wszyscy bez wyjątku co bardziej znaczący politycy w Rosji. A największe nadużycia popełniono w czasie kampanii prezydenckiej, kiedy "rozkradziono setki milionów dolarów" przeznaczonych na kampanię wyborczą Jelcyna.

Wywiad Strieleckiego dla "Moskiewskiego Komsomolca" jest jeszcze jednym elementem trwającej obecnie w Moskwie kampanii wzajemnych oskarżeń o korupcję i łamanie prawa, jakimi obarczają się byli szef ochrony Jelcyna Aleksandr Korżakow i biznesmeni, związani z

obecnym szefem administracji prezydenckiej Anatolijem Czubajsem. Korżakow daje do zrozumienia, że posiada materiały kompromitujące polityków na najwyższych stanowiskach i użyje ich, jeśli poczuje się zagrożony.

Walka na "kompromat" (kompromitujące materiały) między byłą a obecną gwardią z otoczenia prezydenta Rosji niepokoi Borysa Jelcyna, gdyż — niezależnie od jej rezultatu — szkodzi ona autorytetowi głowy państwa. Sekretarz prasowy Jelcyna Siergiej Jastrzembki powiedział we wtorek, że prezydent jest poinformowany o "słownych polityczkach", "analizy powstała sytuacja, ale nie naszedł jeszcze czas, by mówić o ocenach prezydenta, a tym bardziej o jakichś związanych z tym decyzjach".

Rosja-Czeczenia

Generał Lebiad' wskazuje winnych

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji Aleksandr Lebiad' oświadczył w parlamencie, że główną winę za to, że wojna w Czeczeni trwała tak długo i była prowadzona przy użyciu tak krwawych metod, ponoszą rosyjscy generalowie oraz szefowie prorosyjskich władz Czeczeni.

Podczas zamkniętych przesłuchań w Dumie Państwowej Rosji, powołanych sytuacji w Czeczeni, Lebiad' wymienił nazwiska pięciu osób, które — jego zdaniem — ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za tragiczne wydarzenia w Grozny w sierpniu tego roku, kiedy to czeczeńscy bojownicy w ciągu kilku godzin opanowali miasto. Lebiad' powiedział deputowanemu Dumy, że przeprowadzone przez niego śledztwo wykazało, że winę za upadek Groznego ponosi minister spraw wewnętrznych Rosji Anatolij Kulikow, jego zastępca — generał Paweł Gulubiec, dowódca wówczas rosyjskimi wojskami w Czeczeni gen. Konstantin Pulikowski, przywódca prorosyjskich władz Czeczeni Doku Zavgajew oraz premier prorosyjskiego rządu w Grozniu Nikołaj Kozman — pisał "Interfax", powołując się na nie wymienionego z

nazwiska deputowanego Dumy.

Relacjonując w redakcji gazety "Trud" przebieg przesłuchań w Dumie, Lebiad' powiedział, że nie miały one konstruktywnego charakteru. "Okazało się, że pokój w Czeczeni mało komu się podoba. Natomiast w Dumie starali się mnie wychowawać" — stwierdził Lebiad'.

Sceptycznie ocenił rezultaty wtorkowych dyskusji w Dumie Ramazan Abdulatipow, deputowany z sąsiadującego z Czeczenią Dagestanu. "Przesłuchania w Dumie Państwowej Rosji na temat kryzysu w Czeczeni nie dały odpowiedzi na pytanie, co robić dalej po zakończeniu wojny i czy federalne władze mają jakąkolwiek wyraźną politykę w tej sprawie" — powiedział Abdulatipow agencji "Interfax".

"Przekonałem się, że federalne władze nie mają żadnego — ani politycznego, ani wojskowego, ani go-

spodarczego, ani moralnego potencjału dla rozwiązania czeczeńskiego problemu, który stał się dzisiaj dla Rosji ślepyim żółkiem" — stwierdził Abdulatipow.

Bardziej optymistycznie ocenia szanse rozwiązywania problemu czeczeńskiego inny deputowany Nikołaj Gonczar. Uważa on, że Aleksandr Lebiad', któremu Jelcyn powierzył w poniedziałek dalsze prowadzenie rozmów z separatystami, ma wypracowaną koncepcję uregulowania kryzysu. Lebiad' poinformował we wtorek, że wkrótce przedstawi deputowanym Dumy projekt ustawy o utworzeniu w Czeczeni wolnej strefy gospodarczej, który przewiduje nadanie republiki praktycznie pełnej niezależności gospodarczej pod warunkiem, że pozostanie ona w składzie Federacji Rosyjskiej.

Minister spraw wewnętrznych Rosji Anatolij Kulikow w najbardziej pozytywny rezultat wtorkowych debat uważa to, że Dumę Państwową potwierdziła nienaruszalność granic Rosji jako priorytetową zasadę uregulowania kryzysu.

Afganistan

Taliban odrzuca ultimatum w sprawie opuszczenia Kabulu

Taliban odrzucił w środę ultimatum wojsk obalonego rządu w sprawie opuszczenia Kabulu i twierdzi, że ma dość sił, by obronić stolice.

Ahmed Szah Masud — dowódca sił obalonego przez Taliban reżimu prezydenta Burhanuddina Rabbaniego — wezwał fundamentalistów islamskich z Talibanu do wycofania się

ze stolicy (którą zdobył 27 września, zmuszając do ucieczki dotychczasowe władze). Zagroził, że jeśli Taliban nie usłucha, Kabul zostanie oblity siłą.

Po serii spektakularnych zwycięstw, wojska Talibanu w ostatnich dniach znalazły się w defensywie — pobite we wrześniu i wyparte ze stolicy siły Masuda przegrupowały się i przystąpiły do kontrataku. Podobno podszedł już do Kabulu na odległość kilku kilometrów.

Wybory-96

Vytenis Povilas ANDRIUKAITIS

— Czytelnicy "Kuriera Wileńskiego" rzadko spotykają się z Panem na łamach tej gazety. Może zechce Pan im się przedstawić?

— Obcowanie z Wasią gazetą rzeczywiście jest epizodyczne. Jestem przekonany, że wszystkie redakcje wileńskich gazet mogłyby organizować wybieg okrągłych stołów z wybranymi w Wilnie posłami na Sejm. Już od sześciu lat reprezentuję interesy wyborców w Sejmie. Jestem socjaldemokratą, człowiekiem o poglądach lewicowych, należę do sejmowej frakcji SDPL.



W czwartym okręgu wyborczym w Żirmunai dwukrotnie byłem wybrany do organu legislacyjnego. Mimo to część osób w tych samych Żirmunach myli mnie z innym posłem Algirdasem Endriukaitisem, politykiem o nastawieniu prawicowym. A więc należy zwrócić zabierać głos na łamach prasy, aby ludzie lepiej poznawali przedstawicieli narodu. Mam 45 lat, mieszkam w Wilnie przy ul. Sobocz 1-5, wychowuję dwóch synów i córkę. Chciałbym wszystkim czytelnikom podać też numery moich telefonów: domowy — 22-17-55, pracy — 62-54-73. Wszak jestem nie tylko posłem, ale i lekarzem. Można do mnie telefonować lub pisać. Staram się pomagać w miarę możliwości.

— Reprezentuje Pan program wyborczy SDPL. Może krótko scharakteryzuje go?

— Sejmowa frakcja SDPL zawsze reprezentowana była przez ludzi, utrzymujących się ze swojej pracy, budżetowców, osób wspierających socjalnie. Proponowaliśmy, aby wprowadzać litę, częściowo skompensować oszczędności ludzi, wymieniacz sumy do 5 tys. litów w relacji 1:1, nie udało się jednak w Sejmie przeprasować tej ustawy. Broniliśmy prawa państwa do monopolu na produkcję alkoholu, jest to bowiem źródło środków

budżetowych, broniliśmy prawa ludzi do bezpłatnej pomocy lekarskiej i obecnie zamierzamy reprezentować te same warstwy ludności.

— Pana okręg wyborczy jest mieszany, jakie problemy nurtują Pana wyborców?

— Różne. Wysokie komorne, niskie pobyty, marne usługi komunalne. W wielu starych ludzi ma prawdziwą udrękę, gdy muszą się zwracać do urzędników, zwłaszcza, gdy kategorycznie żąda się od nich używania języka urzędowego. Popierałam i popieram traktowanie tej ustawy po ludzku. Ustawy nie bronią, by zwracać się do starostwa, samorządu bądź posła w języku ojczystym. Wspierałam wysiłki mego kolegi G. Paviržysa, aby w samorządzie mieszkańcy byli wysłuchiwani w ich języku ojczystym.

— Czego chce Pan życzyć naszym czytelnikom?

— Przede wszystkim zdrowia, siły ducha. Chciałbym, aby wszyscy aktywnie uczestniczyli w życiu społecznym, więcej obcowali z wybranymi przez się przedstawicielami. Zawsze broniłem zasad wolności, równości i sprawiedliwości społecznej. I chcę, aby te zasady dotarły do każdej rodziny.

(Zam. 1385)

Wybory-96

Na pytania odpowiada kandydat na posła do Sejmu RL z Wileńskiego Staromiejskiego Okręgu Wyborczego nr 2 Gediminas PAVIRŽIS

— Chciał reprezentować Pan w obecnym Sejmie ten sam Okręg Staromiejski — a więc wyborcy pana znają, proszę jednak powiedzieć przynajmniej kilka słów o sobie.

— Urodziłem się w Wilnie, w Kownie zdobyłem specjalność inżyniera-drogowca, po powrocie do Wilna przez 14 lat pracowałem w organizacjach drogowych. Jeszcze tydzień lat — w strukturach zarządania Wilna i republiki, gdzie zajmowałem się sprawami rozwoju miasta, mieszkaniowymi i gospodarką komunalną, troszczyłem się o rewaloryzację Starówki, ochronę środowiska, później zaś, gdy pracowałem w związkach zawodowych, również o sprawy społeczne. Pracując studiowałem znacznie politologię. W 1992 roku zostałem posłem na Sejm, byłem wybrany na przewodniczącą sejmowego Komitetu Zdrowia, Spraw Społecznych i Pracy. Jestem żonaty, mam dwie córki.

Czy nie ma Pan obaw przed kandydowaniem w tym samym okręgu — tym bardziej, że nie jest tajemnicą, iż jest nimało ludzi rozczarowanych rządami LDPP? A może ma Pan poczucie, że będąc posłem na Sejm RL i reprezentując interesy ludzi tego okręgu, uczynił wszystko?

— Podchwytliwe pytanie — należałoby na nie długo odpowiadać. A jednak spróbuję. Mam obaw przed kandydowaniem w tym samym okręgu, ponieważ, że ze swymi wyborcami nawiązałem dość bliski kontakt. Co najmniej z tysiącem z nich zapoznałem się osobiście, przyjmując regularnie co drugi piątek każdego miesiąca obywateli w siedzibach starostw śniupskiego i staromiejskiego. Jednocześnie nawiązałem niezłe stosunki ze starostwami, poznałem ich problemy. W miarę moich możliwości popierałem projekty rezolucji Starówki Wileńskiej, dążenia samorządów, szczególnie starostw, do uzyskania większej samodzielności.

O tym, jak reprezentowałem interesy obywateli, którzy mnie wybrali, obywateli mogą powiedzieć tylko wyborcy. Uważam jednak, że, przynajmniej w dziedzinie socjalnej, zdrowia, regulowania stosunków pracy, uczyniliśmy nimało wraz z innymi członkami komitetu. Opracowano i przyjęto ponad 30 bardzo ważnych ustaw regulujących te kwestie. Do opracowania wielu z nich przyczyniłem się osobiście. Poza tym, dołożyłem starań, by wcześniej przyjęte lub omawiane ustawy zostały poprawione. Zgłosiłem ponad 100 takich moich uwag i poprawek, które zaaprobowano. Wniosem też projekt noweli ustaw (zostały one uchwalone), aktualnych dla mieszkańców miast — np., ustawę o wspólnotach właścicieli domów (mieszkań) wielomieszkaniowych, ustawę o trybie i warunkach przywzajemności pokoi w bursach, odyśkanią majątku państwowego religijnych i in.

Tenże o tym rozważałam ludzi rządami LDPP. Oczywiście, nie jest ono rozważane jedynie przez propagandystów politycznych, ludzie mówią nam prosto o jego słowa

pełne uzasadnionej goryczy. Nie zgadzam się z tym, że, jak twierdzi opozycja, 80 proc. obywateli żyje poza granicą ubóstwa. O tym, że jest to duża przesada, świadczą następujące fakty: gdy w czasie sezonu grzewczego ubiegłego roku podjęto kroki dla pokrycia zwiększonych kosztów ogrzewania dla rodzin wspieranych socjalnie, o taką pomoc poprosiła mniej niż jedna trzecia mieszkańców. Obywatele, jak zawsze, od nowych władz spodziewają się szybkiego poprawy ich życia, a dostrzegalne polepszenie wciąż nie następuje, chociaż w końcu ciemnego tunelu już widać światło. Nie bacząc na obiektywne przyczyny i błędy wszystkich poprzednich rządów i innych władz, które oddaliły to światło, na szczerego makroekonomicznym są też pewne osiągnięcia: zmniejszyła się inflacja, zaznaczył się postęp w rolnictwie, w poszczególnych gałęziach przemysłu wzrasta produkcja, zwiększa się ilość miejsc pracy.

Mimo największych chęci, nie udało się znaleźć pomocy młodym rodzinom, powiększył, udzielając kredytów na budowę mieszkań. W ogóle zbyt wolno posuwała się kolekcja osób, ubiegających się o mieszkania, gdyż trzeba było dużą część środków, przeznaczonych na tę sprawę, zainwestować w zakreślenie budowanych już od 1987 roku mieszkań spółdzielczych, których udziałowi z powodu inflacji znaleźli się w rozpaczyliwej sytuacji.

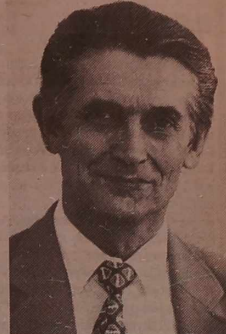
Poniwałem zdobyłem doświadczenie, więc sądzę, że gdybym został ponownie posłem na Sejm, leniej potrafiłbym rozwiązywać już znane lub nowe problemy, tym bardziej, że nie narzekam na zdrowie.

— Wszyscy kandydaci wiele obiecują, obietnice płyną młodą rzeką, teraz wszyscy wiedzą, jak w krótkim czasie na Litwie zrobić prawdziwy porządek, uaktywnić przedsiębiorczość, podnieść zarobki ludzi. Co Pan obiecuje wyborcom swego okręgu?

Niemniej ufam tym, którzy wiedzą wszystko, zawsze znają receptę rozwiązania problemu... Osobiście, jak i przed poprzednimi wyborami, mogę obiecać tylko to, że będę pracować uczciwie i solidnie. Gdybym został wybrany do Sejmu, to kontynuowałbym rozwiązywanie najpilniej znanych mi problemów dziedziny socjalnej w drodze legislacyjnej. Wierzę, że Sejm i ludzie troszczą się o sprawiedliwość społeczną. Przykładowo, w miarę możliwości walczę przeciwko wszelkim przywilejom. Moje credo: równość wszystkich obywateli wobec ustaw, tolerancja polityczna, narodowościowa, religijna, równopodległość, zgoda między wszystkimi obywatelami Litwy.

Myślę, że w nowym Sejmie działabym odwrotnie, bardziej zasadniczo — i zachęcałbym do tego swą frakcję LDPP. Być może, że nie wykazałbym w pełni tych cech w walce przeciwko korupcji, nadużyciom swobód dotychczas udzielanych bankom, niesumiennym pracodawcom, unikającym regulowania opłat skryjących się pracowników krajowej ich przez to.

Co uczyniłbym dla dobra wyborców okręgu? Wyobraźcie, jak wyglądałby Sejm, gdyby każdy poseł



walczył tylko o interesy swego okręgu... Tym bardziej, że trzeba odróżniać funkcje samorządowe od państwowych. Konkretnemu obywatelowi zgłaszającemu się do mnie o pomoc, zawsze pomagałem, jak potrafiłem wspólnie z samorządem, instytucjami władz państwowych. Wiem, że tak też byłoby, gdyby ponownie został posłem na Sejm.

— A jednak, jak widzi Pan problemy dzisiejszego Wilna, czy, Pana zdaniem, zmieniła się coś w stolicy na lepsze? W Wilnie, szczególnie w pańskim okręgu, dość znaczący procent obywateli stanowią Rosjanie, Polacy. Zapewne nimało ich przychodzących w charakterze penitentów, na spotkania...

— Chociaż znaczne jest jeszcze bezrobocie, różnice majątkowe, panoszą się chuliganizm, prawie nie zmniejsza się liczba przestępstw, zaznacza się upadek duchowy, groźba narkomanii wśród naszej młodzieży, dzieje to jednak dostępnym, że zmiany na lepsze. W Wilnie ludzie stali się wesele, nigdzie nie ma kolejk, jest wiele dobrze prezentujących się sklepów, efektownych reklam, mnóstwo zachodnich samochodów, wiele siedzib różnych organizacji zagranicznych. Zmniejsza się liczba gniewnych "ulicznych polityków", w życiu państwa dostrzegalnie wzrosła rola poważnie pracujących organizacji społecznych. Starówkę Wileńską UNESCO wciągnęła na listę obiektów chronionych, opracowano projekt ustawy o stolicy...

Obraz ten jednak jest kontrowersyjny. Starówkę i jej mieszkańców nam jeszcze z czasów, gdy byłem zastępcą przewodniczącego komitetu wykonawczego rejonu radzieckiego, dotychczas na jej grzejnicy przychozą obywatele, z którymi znamy się od czasów, gdy w tamtym okresie rozpatrywałam sprawy dotyczące ich mieszkania lub inne problemy... Znam też problemy Wileńszczyzny, uczestniczyłem jako inżynier-drogowiec w budowaniu dróg w tym regionie. Serdecznie wspominam wspólną pracę z mieszkańcami tego regionu. Wtedy jako mieszkaniec specjalnie, pomogli mi zdobyć bardzo potrzebne doświadczenie życiowe. Z wieloma mieszkańcami Wileńszczyzny kontaktuję się dotychczas. Na przykład, Stanisława Bortkiewiczą, drogowca z wielkim stażem, obecnie już człowieka w podeszłym wieku, uważam za jeden z największych autoritetów, który kształtował moje poglądy i zasady moralne.

— Dziękuję za rozmowę.

(Zam. 1381)

Jak będziemy głosowali

(Dokończenie ze str. 1)

Tak się tylko wydaje. Na liście jednomandatowej (wzór nr 1) należy zaznaczyć — poprzez wpisanie do kółka krzyżyka — tylko jednego kandydata, tego, na którego głosujemy. Pamiętajmy też, że karta, która tu zamieszczamy jako wzór, dotyczy tylko 56 okręgu wyborczego. Każdy z 71 okręgów ma własną listę kandydatów. Mówię to dlatego, by wyborcy z innych niż 56 okręg nie szukali na swoich kartach kandydatów, których nazwiska widzimy na wzorze. Takie sytuacje już miały miejsce. Powtarzamy więc — każdy jednomandatowy okręg ma własną listę kandydatów, z których możemy wybrać tylko jednego.

Natomiast karta do głosowania numer 2 jest ogólna identyczna dla wszystkich okręgów wyborczych, lecz bardziej skomplikowana. Z lewej strony zawiera ona, jak widzimy, wykaz kandydujących partii, zaś z prawej nazwiska dziesięciu pierwszych kandydatów z ramienia tej partii. Najpierw więc poprzez wpisanie do kółka krzyżyka (naprzeciwko wyborczego numeru) wybieramy partię, na którą głosujemy. Potem zaś możemy wyrazić swoją opinię na temat kandydatów z ramienia partii, na którą oddaliśmy swój głos (nie dotyczy to pięciu wyżej wymienionych partii). Jeżeli danego kandydata oceniamy pozytywnie, wpisujemy

krzyżyk do kwadracika znajdującego się tuż za nazwiskiem. Jeżeli natomiast któregoś z kandydatów oceniamy negatywnie, po prostu przekreślamy jego nazwisko. Pamiętajmy jednak, że możemy w ten sposób ocenić tylko kandydatów z tej partii, na którą głosujemy.

— Ale co z pozostałymi kandydatami, wszak partynie listy zawierają więcej niż dziesięć nazwisk.

— Tak. Ale w tym celu mamy u dołu karty nr 2 tabelę zawierającą numery od 11 do 115. Są to numery pozostałych kandydatów, na temat których wyrażamy opinię.

— Wyobraźmy sobie, że ja

głosuję na partię X. Dziesięć pierwszych nazwisk widzę na karcie, lecz jak mam zapamiętać, kto się kryje za numerami od jedenastego i w górę?

— We wszystkich obwodach wyborczych — zarówno na ogłoszeniowych tablicach jak i w kabinach — będą do dyspozycji wyborców pełne listy kandydatów z ramienia każdej partii. Wtedy gdy już wyrażymy opinię na temat pierwszych dziesięciu kandydatów, znajdziemy do listy partii X i będziemy wiedzieli, że pod numerem 11 kryje się kandydat a-ski, pod numerem 12 kandydat y-kowski i tak dalej. Jeżeli tych kandydatów akceptujemy, wpisujemy (jak wyżej) do kwadracika krzyżyk, jeżeli nie, przekreślamy ich numer.

— Jeżeli wyborca akceptuje

całą listę kandydatów, czy może nie wyrażać swojej opinii na temat poszczególnych osób.

— Tak. Wówczas wystarczy po prostu wpisać krzyżyk do kółka naprzeciw wybranej partii.

— Czy karty do głosowania będą tylko w języku państwowym?

— Tak, tylko litewskie. Nie mogliśmy wydrukować kart wyborczych winnych językach, gdyż byłoby to łamanie ustawy o języku państwowym.

— Dziękuję za rozmowę. Mam nadzieję, że po przeczytaniu tego wywiadu nasi czytelnicy łatwiej poradzą sobie z wypełnieniem tych czterech kart do głosowania, które każdy z nas otrzyma w dniu wyborów.

Rozmawiała
Lucyna DOWDO

Wybory-96

Przychodzę z konkretnym programem

Do mandatów w nowym Sejmie pretenduje aż 1348 osób o różnych poglądach politycznych. Chcemy zapoznać czytelników z jednym z nich — Leonasem Alešionką, kandydującym w Wileńsko-Tróckim Okręgu Wyborczym nr 57 z ramienia LDPP. L. Alešionka jest lekarzem, ma 47 lat.

— Niedawno był premier A. Šleževičius powiedział, że polityka jest "sprawą nieczystą", a Pan we frakcji znany jest jako zwolennik polityki "czystych rąk". Czy na Litwie możliwa jest polityka "czystych rąk"?

— Polityka "czystych rąk" jest możliwa i taką musi być. Wiadomo, zdarza się, że ten czy ów potknął się, nie wytrzyma próby władzy, pieniędzy bądź rozpły się. Spójrzmy jednak na obecne wybory, spójrzmy jak przemawiały w telewizji kandydaci na postów na Sejm, nie mając najmniejszego pojęcia o pracy w Sejmie. Mówię nie o stronie reprezentacyjnej, gdy posłowie na posiedzeniu plenarnym podpisują się przed sobą lub przemawiają tylko do słuchaczy. Mówię o poważnej pracy w komisjach, komisjach, grupach roboczych, o pracy niewidocznej. Wszyscy wyobrażają sobie, jak to zasiać, aby podzielić wielki wór pieniędzy, ale nikt nie zastanawia się nad tym, jak ten wór zdobyć, pomnożyć, jak go podzielić, aby wszystkim starczyło.

— Należy Pan do posłów sułmiennie uczęszczających na posie-

czenia Sejmu oraz sejmowego Komitetu Zdrowia, Spraw Socjalnych i Pracy. Jest pan przewodniczącym podkomitetu ds. zdrowia. Ile projektów ustaw przygotował pan w okresie pracy w Sejmie?

— Zgłosiłem 35 projektów ustaw, ponadto rezolucję sejmową w kwestiach polityki zdrowotnej, która da Litwie 20 mln dolarów z Banku Światowego. Wszystkie ustawy z dziedziny ochrony zdrowia zainicjowane zostały przez nasz podkomitet ds. zdrowia, a więc również przeze mnie. Zapoznając się z projektami, zgłaszałem do rozpatrzenia. Te 35 projektów — to efekt mojej ciężkiej pracy.

— Czy nie męczy Pana zainteresowanie dziennikarstwem oraz stworzenie przez nich image Leonasa Alešionki jako bojownika o trzeźwość?

— Już się z tym oswoilem i nie zwracam uwagi. Wiadomo, jeśli na początku pracy w Sejmie mogłem sobie kroćcie aleja Giedymina, oglądać wystawy czy dachy domów i nikt na to nie zwracał uwagi, to teraz nierzadko słyszę za plecami: patrz, patrz Alešionka idzie...

Wszystko to dyscyplinuje i zmusza do czuwania nad swym postępowaniem.

— A jeśli chodzi o trzeźwość, to w tej sferze życia państwa spróbowałem wprowadzić porządek ustawowo. Czy ktoś słyszał kiedyś o przemycie "pilstukami", falsyfikatach? Broń w ręce otrzymała wszak nie tyl-

ko policja, ale i prokuratura, służba bezpieczeństwa. Ież się ujawniło faktów przemytu żywności i innych towarów! Jestem przekonany, że ustawy byłyby bardzo potrzebne.

— Wstąpił Pan do LDPP w okresie, gdy z partii hałaśliwie wycofało się już kilku posłów. Czy nie łatwiej było zostać bezpartyjnym, nie ciągnąć za sobą "grzechów" partii?

— Nie należało do "sprzedających duszyczek", które napotykać trudności w jednym miejscu, lecz gdzie indziej, od jednego koryta do drugiego. Nie byłem członkiem żadnej partii, ale doskonale pamiętam czasy Sąjūdus. Niektórzy zwrócili legitymację partynę, inni rzucili je ze strachu. I ci, którzy pierwsi ich się rzekli, biegli do Sąjūdus, który już wtedy dzielił stanowiska. Biegając, odwracali się jeszcze, aby opłacać swych byłych kolegów. Do tych ludzi czuję największą wstręt. Nie lubię młotać się z miejsca na miejsce, to też nie śpieszyłem ze wstąpieniem do partii. Wszak wybór różnych partii i partyjek jest i będzie. Postanowiłem być z ludźmi rzetelnymi, uczciwymi. Niektórzy nie wytrzymali próby władzy, ale trudno. Trzon frakcji i partii stanowią ludzie, którym można ufać. Spokojni, powściągliwi, opanowani.

— Dlaczego kandyduje Pan do Sejmu nie w Oniksztach, gdzie mieszka i pracuje, lecz w Wileńsko-

Tróckim Okręgu Wyborczym nr 57?

— Podczas ubiegłych wyborów do Sejmu trafiliem z listy LDPP, a w Oniksztach został wtedy wybrany Feliks Kolosowski, m.in. Polak. Muszę przyznać, że zdzielił on wiele dobrego na rzecz oniksztynskiej krainy, wiele mu też sam pomogłem. Niech wyborcy raz jeszcze wykażą mu swe zaufanie. Nie zamierzam z nim współzawodniczyć.

Oto jeszcze jeden przykład, gdy sprawa narodowościowa staje się drugorzędna. Już dziś wielu mnie straszy, że w moim okręgu wyborczym jest sporo wyborców nie-Litwinów. Polacy, Rosjanie, Białorusini. A ja tak sądzę: Onikszt — rejon prawie w 100 proc. litewski — wybrał na swego posła Polaka, człowieka, którego darzą największym zaufaniem. A więc Polak może z powodzeniem reprezentować interesy Litwinów. Dlaczego bym ja miał gorzej reprezentować interesy zamieszkających tu mniejszości narodowych?

— W swojej wizytówce wyborczej pisał pan, że Polacy wiele dobrego zrobili Panu rodzicom. Może kilka słów na ten temat?

— Moi rodzice pochodzą z obecnego rejonu ignalińskiego, wtedy był to powiat święciański. Mama postanowiła uczyć się, z czego miała wieść się śmiała. Sądzono wówczas, że biednej dziewczynki nauka bynajmniej nie jest potrzebna. Uczyła się w Gimnazjum Święciańskim,



następnie — w Wilnie. Po ukończeniu gimnazjum otrzymała stypendium i udała się do Poznania na studia ekonomiczne. Jej ojciec wtedy już nie żył i matka musiała utrzymywać dwie córki. Całe szczęście, że babcia, w Petersburgu nauczyła się żyć i miała maszynę do szycia. W Poznaniu nie było jednak mamie łatwo. Profesorowie polscy niejednokrotnie pytali ją, czy ma pieniądze na jedzenie, odzież i wickalski do rąk złotych. Wojna przerwała studia. Mama zawsze mówiła mi: pamiętaj, dziecko, jeżeli kiedykolwiek będziesz mógłś pomóc chociaż jednemu Polakowi, zrób mu dług. Mam to we krwi, poczuwam się do tego długu i choć go zwroć.

Rozmawiała
Rimanta RUTKAUSKAITĖ

Polityk? Zbyt odpowiedziane słowo

— Doktorze, jest pan człowiekiem, którego ręce całowali chorzy, przy łasce którego na cud czekał chorzy na nieogięcie się wrzody gołeni z całej Litwy i cud się zdarzał. Dzisiaj jest pan politykiem, posłem na Sejm. Czy może nazywać Pana doktorem jak dawniej?

— Dwukrotnie w życiu składałem przysięgę własnej dobrej woli. Jako lekarz i posł na Sejm. A więc można mnie nazywać jak się pani podoba — nie zaszkodzi.

— Doktorze, przyszedł pan do Sejmu jako członek koalicyjnej frakcji LDPP. Nie należał jeszcze do żadnej partii. Od czego pan zaczął działalność w swej dziedzinie ochrony zdrowia i czym pan kończy teraz kadencję?

— LDPP szła na wybory mając w swym programie wyborczym tylko dwa zdania o polityce w dziedzinie zdrowia: "Wobec katastrofalnego stanu medycyny, za najważniejsze zadanie uważać pomoc dla ochrony zdrowia. Zaopatrzenie ludzi w leki powinno stać się ważną sprawą państwa". Nie powoiliśmy sobie na zafalowanie pustym frazesami obietnic, wiedzieliśmy bowiem: państwo przejmujemy w stanie tragicznym, że będzie bardzo trudno. Rzeczywiście była gorsza od największych obaw: wojna przesłała przez rólino-two, przemysł upadł. Burzyciele już wykonal swą czarną robotę... Już w pierwszych miesiącach budżecie państwowym przeznaczyliśmy miliard "wagonek", by za wszelką cenę zaopatrzyć Litwę w leki. Anulowaliśmy wszelkie ograniczenia na wózw granicę leków, sprzętu medycznego, daliśmy zielone światło i poparliśmy inicjatywę zakładania prywatnych przedsiębiorstw. Już w ciągu pierwszych sześciu miesięcy rozwialiśmy problem ilości i wyboru leków!

Jeszcze obecny Sejm przyniemy wszystkie najważniejsze ustawy (podstawowe już przyjęto i działają), by bez żadnych przeszkód od 1 stycznia 1997 roku zaczął działać mechanizm ubezpieczenia zdrowia, ruszyła zakrojona na wielką skalę reforma systemu zdrowia. Zamykam moją kadencję w Sejmie nie na fundamentach kryzysu bankowego, lecz kończąc opracowanie uzasadnionej ekonomicznie modelu reformy systemu zdrowia, przy aktywnym

uczestnictwie Banku Światowego, Światowej Organizacji Zdrowia, przy nieocenionej pomocy udzielanej przez szereg państw.

— Doktorze, kandyduje pan z Wileńsko-Tróckiego Okręgu Wyborczego, gdzie mieszka wielu Polaków, Rosjan. Czy nie boli się pan, że...

— Na miłość boską! Przepraszam, że przerywam, ale cóż to, jak umówieni, wszyscy straszycie mnie Polakami, Rosjanami! Mieszkają tam i Białorusini, i Żydzi, i Ukraińcy. Spotkałem serdecznych, dobronoznych ludzi. Ich troski są takie same, jak w całej Litwie. Powiem więcej: Litwini, właśnie Litwini, podchodzą do mnie w Rudominie, Salininkai, Skojdziszczach, Landwarowie mówiąc: doktorze, niech pan nie wierzy w te głupstwa, które mówi się o Polakach, Rosjanach. Żyjemy razem, i w biedzie, i w radości. Nie znajdziemy serdeczniejszych ludzi. Tylko jedno bardzo daje się odczuć w tym rejonie: potworzyli się i akcje, i alianse i jeszcze nie wiadomo co, pretendując do stanowiska obrońców Rosjan i Polaków. Na etawo, nawet polityczne stanowiska. Mój Boże, gdzie on wszyscy był, pod jaką młotą siedzieli wtedy, gdy na wiecach Sąjūdus i innych publicznie obrażano Rosjan, Polaków, a i Białorusinów, z jakiegoś powodu, zaczęto nazywać gumi. Któż teraz, za rządów LDPP, atakuje? Czy, aby ci "obrońcy" nie będą musieli wymyślać wrogów, jak czynił to V. Landsbergis ze swymi damami we "włoszkowych beretach". Pamiętajm, że nawet popierse A. Puzkina, zapewne stanowiące szczególne zagrożenie, zostało usunięte spod Góry Zamkowej... Komu przeszkadzał poeta?

— Przepraszam, nie chciałem pana urazić. Dotychczas w Oniksztach pamiętając, jak w środkach masowego przekazu bronili pan masłowne Rosjan przed obelgami jeszcze na początku działalności Sąjūdus. Obrzucano pana, takim białem, nieważano. Musiał pan bronić swego honoru nawet w sądzie. Czy nie mógłby odpowiedzieć pan o tym czytelnikom?

— Nie chciałem. Ludzie przeczytają i pomyślą sobie: oto znalazł się jeszcze jeden przedwyborczy "obrońca". Szczególnie teraz byłoby to nie na miejscu.

— Niemniej doktorze, jako kandydat na posła do Sejmu nie powinien pan nieczego używać przed swymi wyborcami. Niech czytają pana wybór jak otwartą księgę. Przecież wyborcy powinni znać całą prawdę o swym kandydacie.

— Pani mnie jak gdyby prowokuje. Nie botałerskiego w tym nie było. Nie siedziałem na koniu w pozycji bojownika.

Był to dopiero drugi rok działalności Sąjūdus — rok 1990. Dopiero po raz drugi w Oniksztym Domu Kultury obchodzono Dzień Niepodległości, 16 lutego. Niestety, już dostrzegano się symptomy śmiertelnej choroby — przejawy zwyrodnienia Sąjūdus. Wiece stawały się coraz częstsze, bardziej wrzaskliwe, zawzięte. Przychodziło na nie coraz mniej ludzi. Zwiększała się liczba przedsięwzięć, na których coraz częściej, coraz bardziej po chamsku i aluzjami, i otwartym tekstem ponizano godność Rosjan i Polaków, zrzucając na zwykłych niewinnych ludzi odpowiedzialność za działalność Stalina lub Żeligowskiego.

Siedząc na ludzi, "polowanie na czarownicę" górowały nad trzeźwym, politycznym rozsądkiem. Nie byłem komunistą, dlatego mogłem bardziej bezstronnie ocenić to, w co przekształcała się Litwa.

Tak więc w Oniksztach, 16 lutego 1990 roku, w Domu Kultury odbył się wieczór świąteczny "Lecz znalazł się odwaga!". Mieliszy goście z Łotwy, Estonii. Prowadzący wieczór, aktualny mer rejonu oniksztynskiego przedstawia "poetę K. Banionis, aresztowanego w 1950 roku, zesłanego". Widziałem tego człowieka pilającego przed imprezą koniak w bufecie i zaniekpokoilem się. Taki dzień, a to człowiek o twarzy pijałki i jeszcze pije! Ten człowiek wychodzi na scenę, wyraźnie nietrzeźwy i rzuca taką "perelkę", że czuję, jak ze stydu padał mi polikiedzi, rosyjska młodzież, były osoby innych narodowości.

Wtedy napisałem do gazety rejonowej. Były to moje publiczne przeprosiny, był to protest przeciwko nieważnawo godności narodowej, co wtedy na Litwie zdarzało się już tak często. Ach, jak po tym liście atakowali

mnie miejscowi "patrioci", jak mierzali z błotem, oskarżali o wszystko, co tylko mogli. Rzeczywiście, zwróciłem się do sądu, by bronić swego honoru i godności. Wygrałem sprawę!

Gdy teraz czasami pomyślę, zdaje mi się, że wtedy bronilem nie tyle honoru i godności Rosjan, co swoich Litwinów. Przecież i chamsstwo, i nacjonalizm, i faszyzm cuchną jednakowo.

Skoło sprowokowała mnie pani do opowiadania starej historii, to załączę i tamten artykuł. Niech ludzie poczytają. Nie po to, by publicznie brać brudną bieliznę. Ale może po to, by ludzie zrozumieli, jak to dobrze, że moja partia położyła kres tej wstrętnej polityce skłócania ludzi, że sami ludzie zrozumieli, iż innej drogi nie ma.

— Doktorze, dziękuję za serdeczną rozmowę. Kiedyś onykstański wydelegował do Sejmu naszego lekarza, dzisiaj Litwa ma także znanego mocnego polityka.

— Polityka? Nie odważyłbym się tak nazwać, dopiero uczyć się polityki. To zbyt odpowiedzialne słowo.

Przepraszam. Onykstański 16 lutego 1990 r. w sali Domu Kultury odbył się świąteczny wieczór "Lecz znalazł się odwaga!". Na imprezie byli goście z Łotwy, Estonii. Dopiero drugi raz zebrałmy się, by upamiętnić Dzień Niepodległości, drogi i znaczący dla każdego mieszkańca Litwy i nagle — lyżka dziegciu.

Prowadzący wieczór S. Nefas przedstawia poetę K. Banionis, aresztowanego w 1950 r. i zesłanego. Nie będę komentował głosu tego "poety", sposobu poruszania się po scenie, sposobu wyrażania kultury scenicznego — kto widział i słyszał, zrozumiał, że "poeta" lubi nie tylko miko... "

Po recytacji wierszy K. Banionis rzucił siedzącym na sali, mówiąc gośtom, "perelkę", Nefas nie owiał w bawelnę tej "perelki", jej sens i tak się nie zmieni:

Rosjanin tu Litwina:
Ilu Rosjan trzeba zabić, by Litwa była wolna!

Zebrałkow nie zabijamy, — odpowiada pytany — dajemy im kawałek chleba, dodajemy do tego skrawek stoniny i wysyłamy tam, skąd przyszli! Część sali hucała w oburzeniu,

część — klaskała! I nikt — ani prowadzący S. Nefas, ani organizatorzy programu A. Liogė, A. Verbička, L. Meškauskaitė, V. Balūnais — nikt, podkreślając, nie przywołał do porządku prowokatora, ubliżającego godności narodowej.

Milczał, jakby nie słysząc, sekretarz odpowiedzialny rady rejonowej Sąjūdus A. Vingrys, mąż zaufania deputowanego ZSRR, milczał też przewodniczący rady.

Dla czego po takich "perelkach", zbywaniu ich milczeniem dziwny się, że nie możemy dogadać się z Polakami i Rosjanami, że powstają "jednostki" i komitety "obrony", że z nieufnością patrzą na nas, Litwinów, inne mniejszości narodowe.

Nie wiem, jakich "krzyżaków" na pomoc wezwie każdy obrażony i ponizony przedstawiciel mniejszości narodowej na Litwie, lecz będzie bronili swych interesów życiowych i godności narodowej!

Ludziom oniksztynskiej rady Sąjūdus, organizatorom wieczoru nie przystoi robić sztucznej dobrej miny do złej gry.

Zwracam się do każdego Rosjanina, każdego przedstawiciela mniejszości narodowych rejonu oniksztynskiego, chęć zola i przepraszam — wybaczyć, jeżeli możecie i tych, których przodkowie byli zaproszeni i gościnnie przyjęci w mojej ojczyźnie jeszcze za czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego. I tych, których późniejszy bieg historii przywołał na ziemię oniksztynską. Chleba starczy wszystkim!

Oniksztanie, Litwini i dzieci innych narodów! Wierz, że przyjdzie czas, gdy 16 lutego stanie się Świętem w domu i sercach każdego Litwina i każdego przedstawiciela innych narodowości. Nie utrudniajmy i nie zamykajmy sami sobie drogi.

Uważamy za konieczne, by gospodarze wieczoru, rada rejonowa Sąjūdus i sam "poeta" publicznie przeprosili bądź ponieśli odpowiedzialność zgodnie z prawem.

Niech nigdy więcej nie będzie wstydu nam wszystkim!

LALEŠIONKA,
syn zesłańca, przewodniczący Towarzystwa Naukowego Dermatologów i onykstański
Rimanta RUTKAUSKAITĖ
(Zam. 1386)

O TRYBIE GŁOSOWANIA

Zgodnie z Ustawą o wyborach do Sejmu Republiki Litewskiej, wybory odbywają się w lokalach obwodów wyborczych od godz. 7.00 do 21.00. Po wejściu do lokalu wyborca przedstawia dowód osobisty (bądź inny dokument, potwierdzający tożsamość) oraz zaświadczenie wyborcy.

Zaświadczenie wyborcy nie jest zwykłym zaproszeniem, a ważnym dokumentem, bez którego nie będą wydane karty do głosowania. Ci, którzy nie otrzymali zaświadczenia wyborcy bądź je zgubili, powinni natychmiast zwrócić się do komisji obwodowej. W dzień wyborów komisja będzie miała ograniczoną liczbę duplikatów zaświadczeń wyborcy.

Wyborca otrzymuje dwie karty do głosowania w wyborach do Sejmu — jedną z wykazem 24 partii (kolor druku czarny i różowy) oraz dwie karty dotyczące referendum.

Przed otrzymaniem kart do głosowania wyborca własnoręcznie podpisuje się w rejestrze wyborców. Głosować można wyłącznie w kabinie do głosowania, w której może znajdować się tylko jeden wyborca. Po wyrażeniu własnej woli na kartach do głosowania, wyborca powinien własnoręcznie wrzucić je do urny wyborczej.

Osoby mające trudności z poruszaniem się na podstawie wykazu miejskiej bądź rejonowej instytucji opieki społecznej, przekazanego komisji obwodowej 15 dni przed wyborami, będą mogły przegłosować w domu. W tym wypadku wyborca też własnoręcznie wypełni karty do głosowania w pomieszczeniu, w którym nie może znajdować się w tym czasie listonosz, członek komisji bądź obserwator. Wypełnione karty do głosowania obywatel własnoręcznie wkłada do koperty i zakleja.



LIETUVOS RESPUBLIKOS SEIMO RINKIMAI
1996 m. spalio 20 d.

DAUGIAMANDATĖS RINKIMŲ APYGARDOS BALSAVIMO BIULETENIS

2

Žymėjimo pavyzdys

Balsuoti už sąrašą	Pareikšti nuomonę apie kandidatus iš sąrašo, už kurį balsavate	
	Telgiama	Neigiamia
☐	perbraukti kandidato pavardę	arba perbraukti kandidato numerį
	3.2000000	000



LIETUVOS RESPUBLIKOS SEIMO RINKIMAI
1996 m. spalio 20 d.

1

Vilniaus - Šalčininkų rinkimų apygardos Nr. 56

BALSAVIMO BIULETENIS

PAŽYMĖKITE TIK VIENĄ KANDIDATĄ, UŽ KURĮ BALSAUJATE	ŽYMĖJIMO PAVYZDYS	
AUGULIS Alfonsas	Lietuvos centro sąjunga	☐
BUŽUNAS Albinas	Šešėkė patis	☐
DRINGELIS Juozas	Tėvynės sąjunga (Lietuvos konservatoriai)	☐
GOLUBOVSKI Jan	Respublikonų partija	☐
NOVAK Bronislava	Lietuvos moterų partija	☐
PETRAŠKEVIČIUS Ottonas	Lietuvos socialistų partija	☐
PLATAČ Ruslan	Lietuvos liaudies partija	☐
SADOVSKI Henrik	Lietuvos socialdemokratų partija	☐
SENKEVIČ Jan	Lietuvos lenkų rinkimų akcija	☐
SIMONOVICI Marjan	Lietuvos valstiečių partija	☐
TIMOFEJEVAS Anatolijus	Lietuvos rusų sąjunga	☐
TUMAS Konstantinas	Lietuvių tautininkų sąjunga	☐
VEDRICKAS Vytautas	Lietuvos demokratinė darbo partija	☐



LIETUVOS RESPUBLIKA
1996 m. spalio 20 d.

3

REFERENDUMO BIULETENIS

ŽYMĖJIMO PAVYZDYS

Pritarėte nuostatai	Nepitarėte nuostatai
TAIP	NE

Ar Jūs už tai, kad būtų priimtos "Lietuvos Respublikos Konstitucijos 55, 57, 131 straipsnių pakeitimo ir papildymo įstatymo" šios nuostatos:

Palikite tuos atsakymus, kuriems Jūs pritarėte, o kitus išbraukite

1 nuostata.	2 nuostata.	3 nuostata.
Seimo narių skaičiaus sumažinimas Sumažinti Seimo narių skaičių nuo 141 iki 111, pakeičiant Lietuvos Respublikos Konstitucijos 55 straipsnį ir į šią išdėstyti taip: "55 straipsnis Seimas sudaro Tautų atstovų - 111 Seimo narių, kurie renkami ketveriems metams remiantis visuotine, lygia, tiesiogine rinkimų sistema ir slaptu balsavimu. Seimas laikomas dirbančiu, kai yra dirkėta ne mažiau kaip 3/5 Seimo narių. Seimo narių rinkimo hanka nustato įstatymas." Prieš tai Lietuvos Respublikos Konstitucijos 55 straipsnio patarose įgyvendinimo įstatymo nuostatai. Lietuvos Respublikos Konstitucijos 55 straipsnio patarose padėdama taikyti kitose esančios Seimo rinkimo.	Pastovi Seimo rinkimų data pavasarį Nustatyti pastovų Seimo rinkimų datą, pakeičiant Lietuvos Respublikos Konstitucijos 57 straipsnį ir į šią išdėstyti taip: "57 straipsnis Eilini Seimo rinkimai rengiami kas ketveri metai balandžio mėnesio antrąjį sekmadienį." Prieš tai Lietuvos Respublikos Konstitucijos 57 straipsnio patarose įgyvendinimo įstatymo nuostatai. Kiti eilini Seimo rinkimai bus surengti 2000 m. balandžio 9 d.	Ne mažiau kaip pusė nacionalinio biudžeto pajamų skyrimas socialinėms reikmėms Skirti ne mažiau kaip pusę nacionalinio biudžeto pajamų socialinėms reikmėms, papildyti Lietuvos Respublikos Konstitucijos 131 straipsnį toliau dalmi ir šią straipsnį išdėstyti taip: "131 straipsnis Valstybės biudžeto projekta svarsto Seimas ir tvirtina įstatymu iki naujųjų biudžeto metų pradžios." Svarstydamas biudžeto projektą, Seimas gali didinti išlaidas iki nurodytą, mas išlaidų finansavimo šaltinių. Negalima mažinti įstatymu nurodytų išlaidų, kol jie platytami nepakeičiant. Ne mažiau kaip pusę nacionalinio biudžeto pajamų turi būti skiriama socialinėm aptarnavimui, medicinai, švietimui, mokslui, kultūrai ir kitoms piliečių socialinėms reikmėms.



LIETUVOS RESPUBLIKA
1996 m. spalio 20 d.

4

REFERENDUMO BIULETENIS

ŽYMĖJIMO PAVYZDYS

Pritarėte nuostatai	Nepitarėte nuostatai
TAIP	NE

Ar Jūs už tai:

Palikite tą atsakymą, kuriam Jūs pritarėte, o kitą išbraukite

Ar kompensuoti gyventojų indėlius teisingai privatizuojant valstybės turta?

☐ Taip ☐ NE

Partijos pavadinimas	Kandidato pavardė	Kandidato numeris	Partijos pavadinimas	Kandidato pavardė	Kandidato numeris
Respublikonų partija	K. Patackas	1	Respublikonų partija	K. Patackas	1
Lietuvos liberalų sąjunga	G. Vaitis	2	Lietuvos liberalų sąjunga	G. Vaitis	2
Lietuvos centro sąjunga	R. Orlas	3	Lietuvos centro sąjunga	R. Orlas	3
Lietuvos rusų sąjunga	L. Dmochovs	4	Lietuvos rusų sąjunga	L. Dmochovs	4
Krikščionių demokratų sąjunga	K. Baka	5	Krikščionių demokratų sąjunga	K. Baka	5
Lietuvos socialistų partija	A. Krasas	6	Lietuvos socialistų partija	A. Krasas	6
Lietuvos liaisvės sąjunga	V. Štutka	7	Lietuvos liaisvės sąjunga	V. Štutka	7
Lietuvos valstiečių partija	A. Valiūnas	8	Lietuvos valstiečių partija	A. Valiūnas	8
Lietuvos lenkų rinkimų akcija	G. Janas	9	Lietuvos lenkų rinkimų akcija	G. Janas	9
Lietuvos socialdemokratų partija	A. Gajarskas	10	Lietuvos socialdemokratų partija	A. Gajarskas	10
Lietuvos politinių kalinių ir tremtinių sąjunga	A. Gajarskas	11	Lietuvos politinių kalinių ir tremtinių sąjunga	A. Gajarskas	11
Lietuvių nacionalinė partija "Jaunoji Lietuva"	A. Gajarskas	12	Lietuvių nacionalinė partija "Jaunoji Lietuva"	A. Gajarskas	12
Lietuvos liaisvės lyga	A. Gajarskas	13	Lietuvos liaisvės lyga	A. Gajarskas	13
Lietuvos gyvenimo logikos partija	A. Gajarskas	14	Lietuvos gyvenimo logikos partija	A. Gajarskas	14
Lietuvos demokratinė darbo partija	A. Gajarskas	15	Lietuvos demokratinė darbo partija	A. Gajarskas	15
Lietuvos liaisvės sąjungos ir Lietuvos demokratų partijos koalicija	A. Gajarskas	16	Lietuvos liaisvės sąjungos ir Lietuvos demokratų partijos koalicija	A. Gajarskas	16
Lietuvos tautinių mažumų alijansas	A. Gajarskas	17	Lietuvos tautinių mažumų alijansas	A. Gajarskas	17
Lietuvos moterų partija	A. Gajarskas	18	Lietuvos moterų partija	A. Gajarskas	18
Tėvynės sąjunga (Lietuvos konservatoriai)	A. Gajarskas	19	Tėvynės sąjunga (Lietuvos konservatoriai)	A. Gajarskas	19
Lietuvos socialinio teisingumo partija	A. Gajarskas	20	Lietuvos socialinio teisingumo partija	A. Gajarskas	20
Lietuvos krikščionių demokratų partija	A. Gajarskas	21	Lietuvos krikščionių demokratų partija	A. Gajarskas	21
Lietuvos liaisvės partija	A. Gajarskas	22	Lietuvos liaisvės partija	A. Gajarskas	22
Lietuvos liaisvės partija	A. Gajarskas	23	Lietuvos liaisvės partija	A. Gajarskas	23
Lietuvos liaisvės partija	A. Gajarskas	24	Lietuvos liaisvės partija	A. Gajarskas	24

Biuletenio žymas
darykite tik
mėlynai arba juodai

11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55
56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70
71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85
86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115

Wojciech Tuchman

Chodził sobie po Wilnie ambasador Widacki

Dzisiaj kończy się jego kadencja. Dla wielu bulwersująca.

Z Wilna wraca ambasador Jan Widacki. "Nasza Gazeta", wydawana przez Zarząd Główny Związku Polaków na Litwie (ZPL), pisała o Ekscelencji: "Widacki nie spuszcza z tonu w płodzeniu nieprzychylnych opinii wobec Polaków na Litwie".

Na nazwisko ambasadora począł szum o Wilna anonim: "Co ty, głupi, robisz tym Polakom? A papierosy z tyłu to brałeś, forszę z przemytu masz. Szalome ickę Fajngold".

Albo faksem. Ambasador czyta powoli, z namaszczeniem:

"Chodził sobie po Wilnie ambasador Widacki,

Do niszczenia polskości zawsze chętny i chwacki,

W pięknym kraju nad Wilną za trzęsienia sieje,

Zatruwa serca polskie, gani wszelką nadzieję".

I Litwini nie lubili Ekscelencji. Nacjonalistyczna "Wilnia" krzyżowała, że ambasador to persona non grata, bo wtrąca się w sprawy niepodległej Republiki. Jeden z posłów oskarżył go o współpracę z polską Służbą Bezpieczeństwa i o polonizację Wileńszczyzny. Kilka litewskich partii wspólnie oświadczyło, że ambasador "przyczynia się do tego, że Polska stała się rości sobie nieuzasadnione pretensje".

Teraz na pożegnanie prezydent Algirdas Brazauskas odznacza Ekscelencję Orderem Wielkiego Krzyża Giedyminy, a niektórzy działacze polscy i ich sprzymierzeńcy z organizacji krasowych w Macierzy oddychają z ulgą.

Przyjechał, by odebrać nam Wilno

Profesor Jan Widacki (urodzony w 1948 r. w Krakowie, mąż Krystyny, ojciec trojki dzieci, pan rotweller, pracownik, krymolog, wiceminister spraw wewnętrznych w rządzie T. Mazowieckiego) jest pierwszym ambasadorem Rzeczypospolitej w Wilnie. Przybył tu w maju 1992 roku. Justas Paleckis, b. doradca prezydenta Brazauskasa, teraz ambasador Litwy w Wielkiej Brytanii: — Nie mieliśmy z Polską żadnego traktatu, mieliśmy nieufność.

Pranas Morkus, intelektualista, prezes stowarzyszenia Litwa-Polska: — Mówiono tu czasem, że Widacki przyjechał, by znowu odebrać nam Wilno. Takie litewskie uczulenie.

Kiedy przybył tu ambasador, cały kraj świeżo wspominał nieojalność tutejszych Polaków: większość z nich była przeciwko wolnej Litwie, opowiadała się za instaniem Kraju Rad i organizowała autonomię rejonów sołectniczego i wileńskiego. Władze Litwy rozwiązały tamtejsze Rady Rejonowe (zasiadał w nich głównie Polacy) i na ich miejsce wysłały komisarzy. Obiecano nowe wybory, ale długo zwlekano z ich rozpisaniem.

Algirdas Saudargas, wtedy minister spraw zagranicznych: — Polacy reprezentowali interesy Kremla.

Pranas Morkus: — Dla większości z nas to była wroga masa. Zresztą już naszym ojcom wpajało, że Polak to wróg. Litewska

przedwojenna literatura pełna była polskich szpiegów.

Vytautas Plečkaitis, historyk, poseł, szef parlamentarnej komisji Litwa-Polska: — Polek cały czas rozmyśla, jak oszukać Litwinów i związać go z Polską. Jeszcze dzisiaj tego głupiego stereotypu uczą litewskie podręczniki. Więc mamy tu obawę gdzieś głęboko w mentalności.

Kocha przemawiać

Zaraz po przyjeździe ambasador podjął próbę pojednania Litwy z Polską. Wspólnie z Jerzym Giedroyciem i Czesławem Miłoszem ożywił przedwojenną tradycję i pomógł zorganizować Środek Litewski w Celi Konrada. Tu — na początku czerwca '92 — Vytautas Landsbergis (przewodniczący Rady Najwyższej Litwy) nadał honorowe obywatelstwo Czesławowi Miłoszowi. Tu — w Zaduski — był wieczór nieżytkowy. Najpierw przemówił ambasador (Bo Ekscelencja kocha przemawiać — komentują niektórzy). Przed wejściem do Celi Konrada mówił z dumą: — 3 maja 1823 roku na tablicy szkolnej kręka nieznanego ucznia napisał "Niech żyje Konstytucja 3 maja". Osadzono wtedy 12 filomatów i osadzono w tym budynku. Skazano ich za nierozsądne szerzenie polskości i wywieziono w głąb Rosji. Te wydarzenia Mickiewicz opisał w III części "Dziadów". Tu rozgrywa się kluczowa akcja narodowego dramatu polskiego. Niech unikną politycy, niech przemówi poeta.

Przemówił — aktorzy Laimonas Noreika z Wilna i Jerzy Trela z Krakowa wygłosili "Wielką Improwizację". Po litewsku i po polsku.

Dzień wcześniej — 1 listopada 1992 roku — ambasador pojechał najpierw do Gliniszcz, gdzie w czerwcu 1944 roku prohitlerowska litewska policja zamordowała prawie 40 Polaków. Potem do Dubienki, gdzie trzy dni później w odwet za Gliniszcz oddział majora Łupaszki (AK) zamordował prawie 30 Litwinów.

Na polecenie swojego premiera — razem z Widackim miał jechać litewski minister. Ale nie posłuchał, bo mu się w głowie nie mieściło, że polski ambasador zapali świeczki Litwinom zamordowanym przez AK. Zgodził się drugi minister litewskiego rządu zaskoczony tym, że i Litwini zabijali.

Nad mogiłąm ogłoszono mowę o pojednaniu.

Opisyły to litewskie gazety. Z tekstów wynikało, że w Dubinkach leżał Litwin zamordowany przez AK, a w Gliniszczach Polacy i Litwini rozstrzelani przez Niemców.

Ma krakowski charakter

O ambasadorze Widackim mówi się (w Warszawie i Wilnie): wesoły, dowcipny, uprzejmy, duży towarzysz. Miał dobre wyglądające, z domu wychodził zawsze w garniturze: — I ten sygnet! — szyczą na mieście.

Lubi ładnie i wygodnie mieszkać. Ale rezyduje na dalekich wileńskich peryferiach w pokracznej nowobogackiej willi z baszłą, którą wynajął polski MSZ. Z okien widać ogromne place pełne garczy-błazków. — A te obrzydliwe fotele i dywany — krzywi się

pani ambasadorowa — dali nam w Warszawie z ministerialnego magazynu.

Ambasador radzi sobie w każdej sytuacji, jest harcerzem: — Kiedy wyjeżdżałem do Polski — mówił — gotował bigos i jadł go przez tydzień.

Lubi, kiedy się coś wokół niego dzieje. Jest jak piosenkarka Madonna — komentują ziośliwi. — Nieważne, czy pisa o nim dobrze czy źle. Ważne, żeby pisał.

Nie unika konfliktów: — Na początku — wspomina żona — kiedy go tu opłukiwali, nie spał po nocach. Dziś śpi mocno.

Na atak odpowiada atakiem: — Zawzięcie pisze odpowiedzi, riposty, oświadczenia. Lubi to — twierdzą tutejsi dziennikarze.

Choć ma podwładnych, wszystko chce zrobić sam: — Nawet kiedyś — mówi kierownik ambasady — Ale potrafił działać zespołowo. Chorobliwie ambitny pracownik: — O siódmej rano wychodził z domu — opowiada pani ambasadorowa. — Wraca nawet po północy.

Sprawy, także te wagi państwowej, czasem załatwia w restauracji: — Jeśli trzeba to i przy kieliszku — mówią ci, którzy widzieli.

W prywatnych rozmowach Ekscelencja potrafi kogoś obgadać: kretyn, idiota, wariat. Bywa wyniosły wobec tutejszych Polaków: — Bufon — plotkują na mieście. — Krasowski obrzydliwy charakter, nie znosi sprzeciwu, narzuca swoją wolę.

Jego sposób bycia może być odbierany jako nonszalanci — mówi Alina Kurkus, korespondentka PAP w Wilnie w latach 1991-95. — Ambasador jest bardzo swobodny w rozmowach, żartuje, czasem kpi. Ale jest zyciowy. Także wobec tych Polaków, którzy nie zawsze go rozumieją. Bo rzeczywiście odbierają na całym innych falach.

Nosi złotą spinkę w krawacie

Przed wyborami do litewskiego parlamentu (1992) organizację miały przerzestrować statuty z wiekowiek na litewskie. Związek Polaków na Litwie nie zrobił tego w ustalonym terminie.

Jan Widacki: — Ministerstwo Sprawiedliwości odmówiło rozpatrzenia dokumentów ZPL, nawet nie dlatego, że było już po czasie. Tłumaczono mi, że trwa postępowanie prokuratorskie, bo Związekowi zarzuca się dążenie do autonomii. Późnym wieczorem byłem u przewodniczącego Rady Najwyższej prof. Landsbergisa i u premiera Abiśy. Zgubiłem wtedy spinkę do krawata, złotą, z agatem. Ale rejestrację załatwiłem.

Czesław Kińczyński, polski polityk na Litwie, który rostał się z ZPL i dziś jest szefem polskiego radia "Znad Wilni": — Liderzy ZPL nie chcą pamiętać, że ambasador im pomógł. A dzięki temu w litewskim parlamencie jest dziś frakcja polska, a w niej Ryszard Maciejkić, prezes ZPL.

Ambasador: — Na drugi dzień po mojej rozmowie z premierem przyszedł do ambasady Maciejkić i wydarł się, że nie nie robię i za nie biorę pieniądze.

Ryszard Maciejkić nie chce o tym mówić, bo nie rozmawia ani z "Gazetą", ani z większością polskich mediów.

Alina Kurkus: — Bo nie pisze my tak, jakby on chciał. Często jego "Nasza Gazeta" przedrukowuje fragmenty korespondencji polskich dzienników, wyrwa zdania z kontekstu i komentuje jako wrogi wileński Polakom.

Może szkodził ich interesom

Ambasador: — Tutejsi Polacy uważają, że nasza kultura jest o wiele wyższa. Ale sami są słabo wykształceni, często nie mówią po litewsku. To, co litewskie, jest dla nich obce i nieprzeniknione. Litewskie media są dla nich niedostępne. Tu nie ma ani jednego polskiego dziennikarza, który potrafiłby napisać po litewsku polemikę, kiedy atakuje się Polaków albo Armię Krajową.

Zbigniew Siemieniowicz, lekarz, poseł, przewodniczący Frakcji Polskiej: — Nasza Inteligencja została wymordowana, wywieziona na Sybir, albo sama wychodziła do Polski. Tu została ciemna masa, która w komunizmie ruszyła ze wsł do miasta. Ja jestem z ciemnej masy.

Ambasador: — I do tego dochodzą polscy przywódcy.

Przywódcy to Ryszard Maciejkić i Jan Sienkiewicz — prezes partii Akcja Wyborcza Polaków na Litwie.

Alina Kurkus: — Dla większości Polaków, szczególnie tych z podwileńskiej wsi, to jedyne autorytety.

Ambasador: — To działacze z wyższym partyjnym wykształceniem, z wieloletnim stażem pracy w aparacie partyjnym albo i innym. W ich interesie jest utrzymywanie izolacji i podsycanie zagrożenia. Oni, obywatele Litwy, ignorują istnienie państwa litewskiego.

Ryszard Maciejkić napisał do premiera Władimara Pawliaka (PSL jest sprzymierzeńcem ZPL). Na firmowym druku Związku Polaków na Litwie po tym, jak ambasador powiedział w litewskiej telewizji, że Maciejkić ma przeszłość partyjną: "Gwoli prawdy partyjne przeszłoletnie rzeczywistości przeszłem, ale jestem absolutnie wileńskim Szkoły Pedagogicznej i Wydziału Prawa Uniwersytetu Wileńskiego. Chociaż jestem Polakiem, ale obywatelem Republiki Litewskiej i przedstawicielem tego państwa jako poseł na Sejm, dlatego podobne komentarze ambasadora innego państwa są co najmniej nie na miejscu (...). Wobec stałych oszczerstw, a także wyraźnego niebezpieczeństwa dla mnie i mojej rodziny, proszę, Panie Premierze, o zaprzestanie stosowania takich praktyk ze strony ambasadora. Ludzie, których zasada życia jest nienawiść do innych oraz zbieranie takich wszelkich negatywnych, na których w obecnym okresie można zrobić taką popularność, moim zdaniem nie są godni reprezentowania Państwa Polskiego. Wilno 20.04.1994 r."

Vytautas Landsbergis: — Polakom na Litwie szkodzi kilku przywódców z sowieckiej szkoły

działania. Może ambasador zaszkodził ich interesom, ale zrobił wiele dobrego dla swych rodaków, dla obydwu państw i narodów.

Vytautas Plečkaitis, poseł: — Kiedy głosowaliśmy w Sejmie za niepodległością Litwy, pan Maciejkić wstrzymał się od głosu.

Ryszard Litwinowicz, Polak, wileński biznesmen: — Maciejkić i jego sprzymierzeńcy dążą do konfrontacji z władzami Litwy.

Vytautas Landsbergis: — Są skłonni do podlegania i konfrontacji.

Jan Sienkiewicz (odmówił rozmowy) pisał w "Naszej Gazecie": "Faktem bezspornym jest, że Wileńszczyzna silna polskością jest solą w oku Litwina. Faktem bezspornym jest, że czynione jest wszystko, by Wileńszczyznę w maksymalnym stopniu i jak najszybciej zlituanizować. W odczuciu litewskim człowiek mówiący, myślący i czujący po polsku nie jest jeszcze w pełni obywatelem Republiki Litewskiej".

Tytuły z pierwszych stron "Naszej Gazety":

"Złożono protest", "Wszyscy na pikietę!", "Polacy protestują", "Wszyscy na wiec!"

Ambasador: — To jest ich sposób na życie, na społeczną i materialną pozycję. Tępią każdą niezależną inicjatywę, bo nie mogą jej kontrolować. To mentalność pierwszych sekretarzy.

Polskie radio "Znad Wilni" odniosło wielki sukces. Ale jest niezależne od ZPL, więc wrocie niezależne od ZPL, ale wrocie. Przy Ostrej Bramie działa polska księgarnia. Polskie książki kupują nie tylko Polacy, ale i Inteligencja litewska; szczególnie wykładowcy i studenci z polskiego uniwersytetu. Po publikacjach w "Magazynie Wileńskim", gdzie rządzi Jan Sienkiewicz, już całe Wilno krzyczy, że "księgarz był złodziejem". Księgarz był w ZPL. Ale, podobnie jak wielu innych, został wyrzucony. Wyrzuceni — głównie polscy intelektualiści — założyli Kongres Polaków Litwy. Kongres Zdrójców — według ZPL.

Po atakach Ryszarda Maciejkić na ambasadora (m.in. w polskim Sejmie) Polacy związani z Kongresem wydali oświadczenie: "Uważamy, że działalność ambasady RP dobrze służy interesom społeczności polskiej na Litwie, a także zbliżeniu między Polską a Litwą".

Ambasador: — Liderzy ZPL mieli nadzieję, że będą wypienali ich wskazówki i o byle co robił Litwinom awantury. Przeliczyli się. Nigdy nie sprzyjałem nazwanym i nie nazwanym dążeniom do polskiej autonomii. Zawsze, zanim poparłem w czymś tutejszych Polaków, zastanawiałem się, czy Polska byłaby w stanie przyjąć takie żądania mniejszości u siebie. Uważałem, że najlepiej pomogę tutejszym Polakom, kiedy poprawię relacje polsko-litewskie. Dziś nikt tu nie jest dyskryminowany.

Ryszard Litwinowicz: — Nikt nas tu nie ciemni. Zamiast krzyżować, że nas dyskryminują i jęczeć o jałmużnę z Polski, sami zarabiamy pieniądze. Polskę możemy poprosić o kredyty, które potem oddamy.

Wzbuźda wściekłość

Ambasador Widacki twierdzi, że awantury z ZPL zaczęły się od szpitala w Bujwidach, który nigdy nie powstał. Bujwidzie to rodzina wiesi Maciejkić. Lider ZPL postanowił tam stworzyć szpital

Chodził sobie po Winie ambasador Widacki

niezależny od Litewskiego Ministerstwa Zdrowia. Polaków z Wileńszczyzny leczyliby tam polscy lekarze.

Ambasador: — Na prywatne nazwiska kupili coś, co było skrzyżowaniem koszar z pałacem, wszystko w stanie surowym, więc potrzeba było kilka milionów dolarów. Miała być wyłożona stów. Wspólnota Polska. Kiedy przyjechał tu jej prezes — profesor Andrzej Stelmachowski tłumaczyłem mu, że to bez sensu. Maciejkianiec był wściekły. Bo dopóki mnie tu nie było, on miał monopol na informacje, które szły do polskich elit politycznych. I od nich dostawał duże pieniądze. A ja zacząłem to korygować.

Zamiast szpitala tylko dla Polaków Wspólnota sfinansowała szkołę na wileńskich Justyniszkach. Jan Widacki uzyskał zapewnienie władz litewskich, że jeśli państwo polskie da pieniądze na wykończenie budynku, będzie to szkoła polska. Kosztowało to blisko 350 tysięcy dolarów. Szkoła nosi imię Jana Pawła II. Pierwsze lekcje: wrzesień 1994. Dziś uczy się tu ponad dwa tysiące dwieście polskich dzieci.

Adam Błaszczewicz, dyrektor szkoły: — Ambasador pojechał na urlop do Krakowa i zalażył tam fundację Wspierania Szkoły Polskiej w Wilnie. Dzięki temu mamy komputery, laboratoria i stypendia dla najlepszych uczniów i nauczycieli.

Józef Kwiatkowski, prezes Macierzy Szkolnej: — Jan Widacki zawsze uważał, że rozwój szkolnictwa jest najlepszą pomocą dla Polaków.

Jest masonem

Władysław Mackiewicz, b. prezes Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie: — Ambasador popiera szkolnictwo, ale nie popiera ani chrześcijaństwa, ani katolicyzm. To typowe dla pewnej organizacji zwalczającej naszą religię. Jak to dla jakiej? Dla masonerii. I rząd polski temu sprzyja, bo tam ma Polaków.

Władysław Mackiewicz jest jedynym zwolennikiem Ryszarda Maciejkianca, który chce porozmawiać. Mówi: — Maciejkianiec da tutaj o nasze dobro. Po Polska nas wysprzedał! Odcina się od nas nasza Macierz! A musi nas szanować, bo granice to fraszka historii! Jeszcze przyjdzie taki czas, że w polskim rządzie zasiądą Polacy. Jak mówił nasz ziomek Pilsudski: Da Bóg.

Władysław Mackiewicz wręcza mi książkę Bolesława Tejkowskiego, z której wynika, że prawie wszyscy przedstawiciele życia publicznego w Polsce (łącznie z prymasem Głępiem) to Żydzi, ewentualnie Niemcy lub Ukraińcy, którzy potajemnie działają na szkodę Rzeczypospolitej.

Mackiewicz: — Już trzy razy wzywałem mnie do bezpieki. Mówili, że to ambasador Widacki każe mnie nastraszyć.

Ambasador: — Jedynie zapamiętałem litewskie MSZ, kto wydał na Litwie książkę Tejkowskiego.

Fragment noty ambasady RP wysłanej do litewskiego MSZ 9 maja 1994 r.: "W książce tej są wielokrotnie znieważani i pomawiani nie tylko przedstawiciele najwyższych władz państwowych (m.in. prezydent RP Lech Wałęsa), ale także autorytety moralne — takie jak papież Jan Paweł II".

Litewskie MSZ odpowiedziało szybko: "Zamawiającym wydanie jest obywatel Republiki Litewskiej W.Mackiewicz".

Tępi polskość

Liderzy ZPL oskarżają ambasadora o tępienie polskości. Na dowód przywołują trzy sprawy, które dzieli ambasadora i ZPL.

Pierwsza: w Wilnie istnieje Uniwersytet Polski. Władze odmawiają jego rejestracji, więc działa jako stowarzyszenie. Ma ponad dwustu studentów i trzy wydziały (humanistyczny, przyrodniczy i ekonomiczno-prawniczy). Po trzech latach w Wilnie studenci kontynuują naukę na kilku polskich uczelniach.

Ambasador: — Studenci zaczynają naukę prawa tutaj, a kończą w Gdańsku polskie prawo po polsku. Kiedy tu wróca, nikt im nie da pracy. To oszukujemy młodzieży. Tutajsze środowisko polskie nie ma warunków do stworzenia normalnej uczelni. Nie ma kadr. Poziom nauczania jest żalony. To szkodliwa idea.

Druga: budowa Domu Polskiego — oczko w głowie Ryszarda Maciejkianca. Stow. Wspólnota Polska zdecydowała sfinansować jego budowę. Cztery i pół tysiąca metrów. Ambasador: — Ta decyzja to skandal! Wydanie ogromnych sum bez żadnego rachunku ekonomicznego. Dom będzie trzy razy większy od ambasady i konsulatu, a więc musi kosztować pięć milionów dolarów plus wyposażenie. To są pieniądze z budżetu polskiego Senatu. Gadanie, że ten kolos sam się utrzyma, bo odnajmie się czterysta metrów, to absurd. Jego utrzymanie to grubo ponad sto tysięcy dolarów rocznie. Kto to ma zapłacić? Państwo polskie? Lokalny zarząd miejskiego ZPL był tej ziemi zamknięty, bo ZPL nie był w stanie go ogrzać. A kto miałby administrować Domem Polskim? Maciejkianiec?

Trzecia sprawa: Wielkie Wilno. Rozszerzenie jego granic to — zdaniem ZPL — dyskryminacja Polaków. Upraszczając: celowa zmiana struktury narodowościowej i utrudnianie repatriacji ziemi.

Ambasador: — Po rozszerzeniu granic miasta procent Polaków wzrósł, a nie zmalał, i w rejonie wileńskim, i w samym Wilnie. Po zmianie ustawy nie jest to żadne utrudnianie repatriacji. Zarzuty trzeba umieć udowodnić.

Szuka chrylnicy, ratuje dąb

Co zrobił ambasador Jan Widacki i jego współpracownicy — radca Wojciech Wróblewski i konsul Dobiesław Rzemieniecki oraz nieżyjący już konsul Henryk Stawny.

Pomogli powołać Katedrę Polonistyk na Uniwersytecie Wileńskim i załatwili kontrakty dla wykładowców z Polski.

W Bibliotece Narodowej Litwy zorganizowali wystawę polskiej książki (cztery tysiące tytułów, 63 wydawnictwa), takich wystaw było osiem; sprowadził 225 tysięcy książek polskich (sam ambasador zorganizował zbiorów książek na wyższych polskich uczelniach). Pomogli zaprosić wiele teatrów z Polski; zorganizowali przeglądy filmów polskich i dni prasy polskiej.

Pomogli założyć kółka rolnicze (po rozpadzie kolchozów tutejsi

Polacy nie wiedzieli, jak gospodarzyć, więc Ambasador organizowała im staże w Polsce). Pomogli powołać kluby wioślowe, biblioteczki, dziennikarzy; wysłał na szkolenie do Polski działaczy samorządowych. Zalażył cztery tony leków (dla służby zdrowia polskiego MSW dla rejonu szlenczińskiego).

Interweniowali, kiedy nie chciało uznawać polskich przedwojennych urzędowych dokumentów.

Bezsłownie upominali się o polskie nabożeństwa w katedrze.

Skutecznie interweniowali, kiedy nadgorliwi lokalni urzędnicy kazali z polskich szkół ściągać polskie tablice. Interweniowali, kiedy władze Litwy zapowiedziały, że przestaną tłumaczyć na polski podręczniki dla szkół. Efekt: przetłumaczono 170 tytułów (w Polsce na litewski — tylko dwa).

Interweniowali w sprawie litewskiego zakazu dwujęzycznego jadłospisu w kawiarni "Alina" i szły do kilku językach przed polską księgarnią Korczyńskiego.

Wynegocjowali zgodę na odnowę cmentarza na Rossie, zorganizowali renowację Rossy i innych miejsc pamięci, nie ma w tej chwili na Litwie grobu żołnierza polskiego, który nie byłby należycie uhonorowany.

Z Torunia sprowadził lekarzy drzew, którzy uleczyl dąb w Żulowie, gdzie urodził się Józef Pilsudski; w Powiewiórkach odnaleźli i oddali do konserwacji chrylnicę, przy której był chryzostom Marszałek; dał orkiestrę litewskiego MSW załatwił nuty "Pierwszej Brygady" i "Witaj, majowa jużrenko", dzięki czemu orkiestra grają na polskich uroczystościach.

Przy dużym sprzeciwie Litwinów doprowadził do rejestracji Klubu Weteranów Wojny, który zrzesza tutejszych żołnierzy AK, i przeprowadził kampanię mającą zmienić litewski wizerunek Armii Krajowej (tutejszy stereotyp "band AK" jest podobny do polskiego stereotypu "band UPKA"); uczestniczył w akowickich uroczystościach, co powodowało protesty środowisk litewskich.

Eksperymentuje, składa kwiaty

Oburzenie wśród Litwinów wzbudziły polskie obchody rocznicy operacji AK "Ostra Brama" (w ramach akcji "Burza" próba opanowania Wilna — lipiec 1944).

Pranas Morkus: — Te uroczystości były szczerze jego nastawieniem Litwinów do Widackiego. Telewizja litewska szalała. Bez przerw komentowano: polski ambasador na terytorium obcego państwa składa kwiaty na grobach bandytów.

Przeciwko obchodom protestowała Rada Wilna, która domagała się od rządu i prokuratury wydania zakazu uroczystości, twierdząc, że są wymierzony przeciwko państwu litewskiemu. Rada powoływała się na raport specjalnej komisji. Dokument mówił, że w czasie operacji "Ostra Brama" AK zamordowała około stu Litwinów.

Algirdas Saudargas, b. minister spraw zagranicznych Litwy: — To był eksperyment dyplomatyczny ambasadora. On lubi dyplomację eksperymenty. Ale to nie miało wpływu na nasze stosunki. Ambasador ani nie polonizował Wileńszczyzny, ani nie występował przeciwko Litwie.

Ambasador: — Jak mógłbym nie uczestniczyć w rocznicy tak ważnej operacji Armii Krajowej.

Pertraktuje, mimo korka

Pranas Morkus: — Krzyki na Widackiego to już historia. Bo od chwili, kiedy nasi prezydenci podpisali traktat, Litwini przestali się bać Polaków.

Algirdas Saudargas, b. minister spraw zagranicznych: — Traktat to przełom.

Ceslovas Juršėnas, marszałek Sejmu: — Traktat jest wielką zasługą waszego ambasadora.

Droga do traktatu była długa. Traktaty o dobrym sąsiedztwie Polska miała już z sześcioma sąsiadami, ale z Litwą — nie.

Litwa domagała się, by Polska potępiła wejście do Wilna korpusu generała Lucjana Żeligowskiego w roku 1920. Żądała, by Polska potępiła "okupację Wileńszczyzny" w latach 1920-39 i uznała za niebyle wszystkie skutki prawne swej obecności. Polska odmawiała. Ambasador: — Tak zapis, pomijając już jego polityczne skutki, zrodziłyby konsekwencje prawne i finansowe.

Z Warszawy do Wilna i z powrotem szły projekty umowy. Kiedy Litwa po otrzymaniu kolejnej wersji przez pół roku milczała, do Wilna przyjechał specjalny wysłannik Lecha Wałęsy — minister Andrzej Zakrzewski. Wymyślił to ambasador: skoro rozmowy między rządami się zakorkowały, niech porozmawiają ze sobą kancelarie prezydenckie. Litwini się zgodzili.

Andrzej Zakrzewski dzisiaj: — Po przyjeździe, co nie było wcale przewidziane, szybko zaczęliśmy negocjacje w MSZ. Z preambuły Traktatu Litwiny wykreśliły wszystko, co dobrze świadczyło o naszych stosunkach w historii, a zostawiały wszystko, co złe. Rozmowy znowu stanęły w martwym punkcie. Ale nazałutrz mnie i ambasadora przyjął prezydent Brazauskas. Byliśmy sami. Rozmawialiśmy trochę po polsku, trochę po rosyjsku. Prezydent był otwarty i uprzejmy. Z wyrazami szacunku odniósł się do ambasadora. Próbował nam wyjaśnić, skąd się bierze u Litwinów kompleks polski. My mówiliśmy, że ocenę historii trzeba zostawić historykom. Pokazałem prezydentowi mapkę, którą narysował Żyrinowski i miejsce, jakie przewidział dla Litwy. Mówiłem, że to nie nas trzeba się bać.

Po rozmowie prezydent zaprosił gości do sali obok, gdzie czekały obie delegacje. Dyktował Litwinom to, co dzień wcześniej wykreślił. Wypadł zapis o Żeligowskim.

Traktat podpisano 26 kwietnia 1994 roku. Kilka miesięcy później ratyfikowały go oba parlamenty. Umowa potwierdza prawa mniejszości narodowych do rozwijania swej tożsamości językowej, kulturalnej oraz tworzenia szkół wszystkich szczebli.

Przydałby się taki w Warszawie

Algirdas Saudargas: — Widacki to twardy partner. Ale zawsze uśmiechnięty, na luzie.

Justas Paleckis, b. doradca prezydenta, teraz ambasador w Wielkiej Brytanii: — Dzięki Widackiemu chłodne stosunki polsko-litewskie się ocieplają. Są przyjazne. To dla nas bardzo ważne nie tylko

dla tego, że Polska to nasz sąsiad. Traktat zbliżył nas do Brukseli. Przyjmie go tylko usłyszeć w Bonn, w rozmowie kanclerza Koehla z naszym prezydentem, że stosunki polsko-litewskie są modelowane dla państw jednoczącej się Europy.

Vytautas Plekaitis: — Tak do brych stosunków między naszymi państwami jeszcze w XX wieku nie było. Współpracujemy intensywnie we wszystkich dziedzinach. To osobista zasługa Widackiego. I nie jest to tylko moje zdanie, ale naszego MSZ i wielu polityków. Ambasador potrafi znaleźć kompromis między interesami swojego państwa, interesami tutejszej mniejszości polskiej i interesami Litwy. Jeśli chodzi o litewskich polityków już mówi o waszym ambasadorze, że śmiało można założyć, że mówi o polityk nie tu nie znaczący, marginesowy. Bo my chcielibyśmy mieć w Warszawie takiego ambasadora jak wasz Widacki.

Chce krzyż i pojednanie

Pranas Morkus chciał, by w Gliniszczach na mogile Polaków Litwini postawili krzyż z napisem "Wybaczyć". Na to Jan Widacki stwierdził, że taki sam krzyż postawił Polacy w Dubinkach na mogile zamordowanych Litwinów. Dzień odświeżenia krzyży — według pomysłu Morkusa — miał być rocznym świętem pojednania i przyjaźni.

Alle władze rejonowe powiedziały: żadnych krzyży.

Pranas Morkus mówi przed rokiem: — Polacy chcieli, ale Litwini podnieśli krzyż, że pomniki wysadzą. Wiem, że te groby należało potraktować poważnie. Na razie my proponujemy tylko nienawiść. Na pojednanie jeszcze za wcześnie, więc zrezygnowałem.

Dziś Pranas Morkus mówi tak: — Widacki zainteresował naszą ideą najwyższych litewskich urzędników państwowych.

Ambasador: — Kiedy już się wydawało, że Litwini są przychylni pomnikowi pojednania, kiedy prawie mieliśmy je stawiać, w Gliniszczach odbył się wiec. Teraz, w czerwcu. Zorganizowała go Akcja Wyborcza Polaków. Był to wiec nienawiści do Litwinów.

Pranas Morkus: — Jest już makieta. Ale pomniki pojednania nie staną w tym roku... w przyszłym chyba też nie... może za dwa lata.

Chodził sobie po Wilnie ambasador Widacki

Do skłócenia Polaków zawsze chętny i chwacki

Węć skłóca ich perfidnie i przedstawia światu

Jako rzeszę kłótników, zacofańców, frustratów

Wciąż żyje swoim życiem wileńska ojcowizna.

Po polsku śpiewa, tańczy "Witaj" i "Wileńszczyzna"

Pieśń zawsze ujada cało, pieśń jest niezwykła

Żadna jej renegacka dywersja nie pokona

W pieśni jest duch narodu, radość, trud i cierpienie,

W pieśni są dzieje Kresów, ich walka o istnienie,

W pieśni żyje Mickiewicz, Kościuszko, Orzeszkowa,

Filomaci wileńscy i Wielki Złuk z Żulowa.

"Gazeta Wyborcza" nr 203

wyd. W, 1996-08-31/01

dział: Gazeta Świąteczna, str. 10/11

W Filharmonii Narodowej RL

Znów grają organy...

Organy zainstalowane w wileńskiej filharmonii w 1962 r. zbudowane zostały w słynnej niemieckiej firmie "Alexander Schuke" w Poczdamie. Sama firma powstała w 1820 r. i stała sobie za cel odnowienie niemieckich organów barokowych. Po II wojnie światowej właściciel przedsięwzięcia został Joachim Schuke — wielki znawca tego instrumentu. A trzeba wiedzieć, że nie ma dwóch podobnych do siebie organów, że w każdym kraju budowano je inaczej. Wileńskie stworzone w tej firmie były największe w dziejach i są największe w Wilnie. Pierwszy grał na tym instrumencie zięć Schuke'go, docent Wyższej Szkoły Muzycznej w Lipsku Wolfgang Schetelig. Było to w 1963 r. Tuż po nim — Leopoldas Digrys.

W tym roku Pracownice Wileńskich Organów kierowane przez R. Gučas odrestaurowały organy w filharmonii i we wtorek mieliśmy okazję słuchać ich znów po czterdziestu latach milczenia. Grą znakomity organista angielski Nicholas Danby — światowej sławy muzyk i pedagog, kierownik ka-

tedry organów w Królewskiej Akademii Muzycznej. Poza pracą podstawową prowadzi on również klasy mistrzostwa w Niemczech, Skandynawii i Rosji.

Na wtorkowym koncercie N. Danby wykonał utwory dawnych mistrzów. Byłyby dobrze, gdyby światła w sali zostały wyłączone i pałali się tylko te przy instrumente. Spółgowałyby to nastrój. Niestety, pałali się górnie i to czyniło scenę chłodną i nieprzytulną.

Mistrz zagrał utwory G. Muffatta, O. Gibbonsa, W.H. Harris, J.S. Bacha, J. Stanley'a, D. Buxtehude, A.G. Riter'a.

Organy — największy rozmiarami i najbogatszy pod względem barwy i dynamiki instrument muzyczny — mają olbrzymie możliwości. Aż dziw bierze, dlaczego współczesni kompozytorzy tak mało piszą utworów na organy. Jednym z "najmłodszymi", którego Chorwał nr 3-a molił wykonał prof. Danby po C. Franck (1822-1890) — organista Notre Dame w Paryżu, mistrz poli-



fonii. Za całkiem młodego człowieka, w porównaniu z nim można uważać Alberta de Klerka, urodzonego w 1917 r. — kompozytora i organistę holenderskiego. Sympatyczny był jego trzydziściu utwor — "Precioso. Grandeza. Gracioso" — niezwykle i zabawny.

Następny koncert tego cyklu, a mianowicie "I znów dzwonią w filharmonii organy" odbędzie się 29 października. Wystąpią prof. L. Digrys z towarzyszeniem Orkiestry Kameralnej S. Sondecki.

Barbara ZNAJDZIKOWSKA
NA ZDJĘCIU: prof. Nicholas Danby.



Piłka nożna

Puchar UEFA

Nie udał się warszawskiej Legii pierwszy mecz 2 rundy Pucharu UEFA z trzecią drużyną turecką ekstraklasy Beşiktaşem Stambułu. Wojkowski zremisował 1:1, a w pewnym momencie prowadził 1:0 mogli zdobyć nawet drugą bramkę. Jeszcze raz sprawdził się stare piłkarskie powiedzenie, iż nie wykorzystano sytuacji się meczu. Za dwa tygodnie rewanż. Wszystko się może zdarzyć, ale legioniści na gorącym terenie nad Bosforem będzie szalenie trudno uzyskać korzystny wynik i awansować do następnej fazy rozgrywek.

W pierwszych spotkaniach do brze wypadły francuskie drużyny. FC Metz wygrała ze Sportingiem Lizbona 2:0, a AS Monaco pewnie pokonała (4:2) na wyjeździe Borussia Mönchengladbach. Andrzej Juskowiak i spółka w obliczu rewanżu stali przed niełatwym zadaniem. Polski napastnik w poprzedniej rundzie cieszył się z goli, strzelając reprezentacyjnym bramkarzowi Anglii Davidowi Seamanowi (Arsenal Londyn). Teraz musiał przekonać gojczy porażki.

Jesli mowa o Anglikach, to dwójka z nich zdobyła po голу dla Newcastle Reprezentacji kraju Les Ferdinand i Alan Shearer nie ustąpił jej jednak swego zespołu od porażki 2:3 z Ferencvarem Budapeszt. Węgrzy po strzałach Ferenc Horvatha i Kristiana Lisztosa prowadzili już 2:0, ale Anglicy wyrównali na 2:2. Decydującego o zwycięstwie gola strzelił ponownie Lisztosa.

Rywal Widzewa Łódź z rundy wstępnej Ligi Mistrzów Breondyby IF Kopenhagi braki w klubowej kasie nadabrała w Pucharze UEFA. Mistrz Danieli bez problemów uporał się ze Szkozi 2:0 z Aberdeen.

Oto inne wyniki: Dynamo Tbilisi — Boavista Porto 3:0, Vitória Guimaraes — RSC Anderlecht Bruksela 1:0, Slavia Praga — Valencia 1:0, Helsingborg — Neuchatelamax 2:0, Espanyol Barcelona — Feyenoord Rotterdam 0:3, FC Brugues — National Bukareszt 2:0, Schalke 04 — Trabzonspor 1:0.

Koszykówka

Może przerwa pomoże? W meczu piątej kolejki Pucharu Europy koszykarzy zespołu kowieńskiego "Zagłębia" zmierzyli na własnym parkiecie z austriacką drużyną Suba Sankt Polten. Kowieńscy doznali smolnej porażki 51:71 (26:38). Był to czarny dzień dla koszykarzy litewskich — nie są rzuty do kosza, brakowało zgrania, a najbardziej lidera zespołu. Na należytym poziomie zagrał jedynie kapitan D. Maskolis oraz K. Šeštas. Przyczynę porażki można upatrywać również w zmęczeniu zespołu walcząc na dwóch frontach — w mistrzostwach LKL i występach pucharowych — jak też słabą grą z powodu kontuzji ich podstawowego rozgrywkowego czarnoskórego A. Millera.

W innych spotkaniach grupy B Sloboda Dita Tuzla przegrała z Bawarią Wollex Maribor 70:84, a Olympique Antibes pokonał KK Zagreb 82:67.

Oto tabela rozgrywek po pierwszym rundzie (drużyny, punkty, różnica koszy):

Lekkoatletyka

Mityngi Grand Prix IAAF
Na odbywającej się w Dublinie konferencji kalendarzowej zatwierdzono cykl mityngów pierwszej kategorii o Grand Prix IAAF (Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki) w 1997 r. W sumie będzie ich 18 (tyle samo co w tym roku). Rywalizacja rozpocznie się 4 maja w Rio de Janeiro, a zakończy — po raz pierwszy poza Europą — 13 września w Fukuoce (Japonia).

Oto cykl mityngów Grand Prix IAAF w roku 1997:

4 maja	— Rio de Janeiro
10 maja	— Osaka
18 maja	— Charlotte (USA)
25 maja	— Eugene (USA)
5 czerwca	— Rzym
8 czerwca	— Moskwa
25 czerwca	— Paryż
29 czerwca	— Londyn

1. Olympique	9	384-338
2. "Zagłębia"	9	360-302
3. KK Zagreb	8	342-355
4. Sankt Polten	7	352-348
5. Maribor	7	363-371
6. Tuzla	6	342-429

Sukcesem zakończyły swe występy polskie drużyny. Grający w grupie A Nobles-Azoty Włocławek pokonał drużynę Rabotnicki Skopje 82:78 (36:41). ASK Ryga wygrał ze słoweńskim zespołem KS Polzeła Sevnjaka 99:78 (54:41), a włoski klub Scavolini Pesaro uległ tureckiej drużynie Fenerbahce Stambuł 73:88 (36:51).

Sytuacja w grupie jest następująca:

1. Fenerbahce	10	448-387
2. ASK Ryga	8	471-446
3. KS Polzeła	8	418-433
4. Pesaro	7	426-430
5. Nobles	7	409-426
6. Rabotnicki	5	401-451

W grupie E koszykarze Śląska ESKA Wrocław wygrały z cypryjską drużyną Achilles Nicosia zwycięstwem 78:76 (48:35). Iraklis Saloniki pokonał KK Zadar 88:73 (44:43), a EBBC Den Bosch ustąpił zespołowi KBK AST Gandawa 73:87.

Sytuacja w grupie E:

1. Iraklis	9	463-396
2. Śląsk ESKA	9	409-389
3. Gandawa	8	402-383
4. Den Bosch	7	416-428
5. KK Zadar	4	359-452
6. Achilles	5	389-452

Doskonale spisują się koszykarze saratowskiej drużyny Awtdoroznik, którzy w pięciu spotkaniach w grupie G odnieśli 5 zwycięstw. W drużynie tej grają reprezentanci Litwy G. Emikis, D. Lukmanis, a trenuje ją litewski trener R. Endriaitis.

Teraz w spotkaniach pucharowych nastąpi przerwa do połowy listopada. Może ona będzie korzystna dla koszykarzy "Zagłębia".

M. PIASECKI

Szachy

W finale — tylko "Kaisa"

Mistrz Litwy, zespół wileńskiej szkoły szachowej w spotkaniach eliminacyjnych klubowego pucharu Europy w Olomuńcu (Czechy) zajęł czwarte miejsce, odpadając z dalszych rozgrywek. Do turnieju finałowego, który się odbędzie w grudniu w Budapeszcie, zakwalifikowali się z tej grupy szachiści Chorwacji i Izraela.

Niedawno na turnieju eliminacyjnym w Petersburgu drugie miejsce zdobyła inna drużyna wileńska "Kaisa", która nie miała udziału w turnieju finałowym 16 drużyn.

Warcaby

Z Golubiewa wciąż najlepsza

Reprezentantka Łotwy Zoja Golubiewa obroniła tytuł mistrzyni świata w warcabach, wygrywając z Holenderką Karen van Lit.

29-najlepszymi z Rygi już po raz 8 z rzędu obroniła swój tytuł, tym razem zwyciężając młodą, utalentowaną Holenderkę w meczu w jej ojczyźnie.

Supermaraton

Sukces Polaków

Zwycięstwem Andrzeja Magiera zakończył się międzynarodowy supermaraton "Calisia '96", w którym startowało 105 biegaczy z 8 państw. Drugi był na mecie 100-kilometrowego dystansu Andrzej Wróblewski, a trzecią lokatą przepadła Rosjaninowi Grigorijowi Murzinowi.

Zespołowi z grupy Polacy przed Ukrainą i Litwą. W reprezentacji Litwy biegli P. Kibildis (Ruskiński) — 13 miejsce, R. Jakelaitis (Wilno) — 18 miejsce i A. Baranow (Sakia) — 45 miejsce.

Inf. Wł.

Samo zycie

Wystrzegajcie się takich firm!

"Zwracamy się do redakcji jako stały czytelnik "Kuriera Wileńskiego". Przed dwoma miesiącami na jego łamach zamieściliśmy ogłoszenie, że 17 września br. organizuje się pielgrzymkę do Lourdes i Paryża. Po telefonicznym skontaktowaniu się, udaliśmy się do firmy "Akiras" przy ul. Swirgiałowskiej 74/01. Uprzejmie przyjęła nas p. Liminowicz, opowiedziała o warunkach wyjazdu i pobytu. Wyręczyła nam plan pielgrzymki. Cena wyniosła 1200 Lt. zapłaciśmy po 600 litów. Otrzymałmyśmy pokwitowanie. Resztę pieniędzy (zn. po 600 litów) wnieśliśmy 2 września. Również otrzymaliśmy kwity. W firmie zostawiliśmy swoje paszporty. Pani Liminowicz obiecała zawiadomić telefonicznie, kiedy mamy się stawić na ogólne zebranie wyjeżdżających, do celu omówienia wszystkich spraw z pielgrzymką związanymi.

W piątek, 13 września, zaczęliśmy się już denerwować, że nie ma dzwoni i nie wiadomości. Telefonowaliśmy do firmy "Akiras" (tel. 61-34-24), ale nie podnosił słuchawki. W sobotę także nie nie odbierał telefonu.

Bardzo zdenerwowani, w poniedziałek (16 września) udaliśmy się do "Akirasu". Zastaliśmy tam zapłakaną Liminowicz, która oświadczyła, że w piątek (13 września) miała ona 14 tysięcy litów, została napadnięta na ul. pędem i odebrano od niej pieniądze. W związku z tym pielgrzymka nie odbędzie się i pieniądze nam nie zwróci, bo nie ma. Co chwile przybiegali inni uczestnicy pielgrzymki, chcący się dowiedzieć, co się dzieje,

dla czegoż nie odpowiada.

Dla wszystkich był to szok. Nic dziwnego, że ludzie krzykali. Nikt nie mógł uwierzyć, że tak się stało, że w taki sposób zostaliśmy oszukani. Wznowo policie ekonomicznej z ul. Kosciuszki. Wszyscy poszkodowani napisali podania. Następnego dnia, 17 września, w ambasadzie francuskiej otrzymaliśmy swoje paszporty z anulowanymi wizami i zwrócono nam po 154 litów.

W ten sposób firma "Akiras" jest każdemu z nas winna po 1046 litów. W jaki natomiast sposób można zrekomensować stres i moralne przeżycie całej grupy pielgrzymki?"

Imiona, nazwiska, podpisy, adresy, telefony — do wiadomości redakcji.

Od redakcji: Bardzo nam przykro, że poniekąd staliśmy się pośrednikami między firmą a naszymi Czytelnikami, którzy po przeczytaniu ogłoszenia na naszych łamach zdecydowali się skorzystać z jej usług. Nie odpowiadamy jednak za treść ogłoszeń, za teksty inne — owszem. Właśnie tak, na temat pielgrzymki na Górę Krzyż w Szydłowie, zorganizowanej przez "Akiras", w pewnym stopniu stał się gwarancją, że firma, jak to określili poszkodowani: nie może naprawić, każdy bowiem może popełniać błąd.

Co do meritum sprawy. Podobnie jak wszyscy poszkodowani, próbowałem skontaktować się telefonicznie lub osobiście z Janiną Liminowicz (w tym celu kilkakrotnie byłem w siedzibie firmy), jednak bezskutecznie. Spotkałam ją przypadkowo na jednej z ulic Starówki.

W czasie rozmowy wynikało, że ob. Liminowicz doskonale jest obeznana z normami prawnymi Republiki Litewskiej. Nie omieszkała więc przy okazji zagrozić redakcji konsekwencjami, gdyby ta opublikowała powyższy list Czytelników.

W tej chwili dochodzenie prowadzi 2 Komisariat Policji m. Wilna. Gdyby coś się wyjaśniło, poinformujemy. Jedynę, co możemy zrobić, to współzależni ludzimi, którzy zaufali "Akirasowi". Stracili nie tylko pieniądze. Krzywdą moralną jest naprawdę ogromna. Wiele osób wybierało się bowiem po raz pierwszy w życiu na Zachód, przeznacząc na ten cel wszystkie swoje oszczędności. Zwłaszcza, że pielgrzymicy mieli przywieźć takie pełne wymowy akcenty, jak spotkanie z Janem Pawłem II, wyprawa do Lourdes itd.

Na szczęście, firma ob. Janiny Liminowicz, prawdopodobnie nie otrzyma licencji (wygasa ona z dniem 9 października br.) na prowadzenie dalszej działalności turystycznej. Zresztą, dla niej podpisane, niezbyt wielkim zakazaniem był taki właśnie fakt, uwzględniając niechlubne odciebie ob. J. Liminowicz ze stanowiska sekretarza generalnego Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiłła lub niedawny stosunkowo fakt (pisałmy o tym na łamach "Kuriera Wileńskiego"), związany z wyjazdem grupy turystycznej do Pragi, która również skorzystała z usług kierowanej przez nią firmy "Akiras".

Halina JOTKIAŁO

Kronika policyjna

Jak pisać dział Sztatu Informacji MSW RL, 15 października br. w kraju zanotowano 176 przestępstw, w tym: 2 zabójstwa, 1 obrażenie ciała, 9 chuligańskich ekscesów, 7 rabunków, 157 kradzieży. Skradziono 15 samochodów, znaleziono — 10.

Zarejestrowano 9 wypadków drogowych i 8 pokarów. Znaleziono zwłoki 5 osób. Zatrzymano 50 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo

15 października o godz. 12.00 w lesie przy Nemenčinės pl. (17 km) w Wilnie znaleziono zwłoki E. Priksa z ranami kłutymi i ciętymi na plecach i gardle. Okoliczności się bada.

Obrażenie ciała

14 października KP rej. sołecznickiego otrzymał zawiadomienie, że 7 mł. około godz. 20.00 w Biskupskich ob. G. Nomenko pobli Z. Jusinskisa. Poszkodowanego umieszczono w szpitalu ze wstrząsem mózgu i uszkodzonymi żebrami. Podejrzany po przesłuchaniu wrócił do domu.

Kradzież na 100.000 litów
15 października z mieszkanką V.S. przy ul. Vilniaus w Podbrodziu (rej. święciański) po wyważeniu drzwi skradziono różne rzeczy na sumę 100.000 litów.

Pożar

15 października o godz. 23 min. 20 w mieszkaniu przy ul. Viršuliškių

w Wilnie wybuchł tragiczny w skutkach pożar. Po ugaszeniu (go znaleziono zwłoki B. Baciula (ur. 1991 r.) oraz żywego jeszcze obywatela W. Bondariene, który zmarł w szpitalu. Przyczynę pożaru się ustala.

Przeciwnicy banderoli — w areszcie

14 października około godz. 2. na ul. Draugystės w Biskupskich (rej. wileński) funkcjonariusze Departamentu Ochrony Państwowej zatrzymali E.J., W.K., H.G. i G.L., którzy z samochodem volvo F613 do garażu domu nr 10 przenosili 398 skrzący z wódką "Car Boris" bez banderoli. W stojącym obok aucie W.K. V.A.Z. 2106 znaleziono około 1151 spirytusu. Wszyscy podejrzani zostali osadzeni w areszcie.

Przygotowała
Irena LITWIN

2 lipca	— Łozanna
4 lipca	— Oslo
11 lipca	— Sztokholm
16 lipca	— Nica
13 sierpnia	— Zurich
16 sierpnia	— Monte Carlo
22 sierpnia	— Bruksela
24 sierpnia	— Kolonia
26 sierpnia	—
13 września	— Berlin
15 września	— Fukuoka
Oto kalendarz halowych mityngów IAAF w 1997 roku:	
17 stycznia	— Montreal
1 lutego	— Budapeszt
1 lutego	— Madryt
7 lutego	— Nowy Jork
8 lutego	— Maebashi (Japonia)
14 lutego	— Karlsruhe
16 lutego	— Lievin (Francja)
18 lutego	— Moskwa
20 lutego	— Sztokholm
23 lutego	— Birmingham

CZWARTEK, 17 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 8.00 — Wybrany Sejm RL 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dziennik (ros.). 18.20 — Dla dzieci. 18.50 — Wybrany Sejm RL w studiu — przedstawiciele „Jaunoji Lietuva” i Związku Litewskich Rosjan. 19.30 — Wybrany Sejm RL w studiu — przedstawiciele Litewskiej Partii Chłopskiej oraz Litewskiego Aliansu Mniejszości Narodowych. 20.05 — Telegra „Millioner”. 20.30 — Panorama. 21.00 — Sport i loteria „Perlas”. 21.10 — 9 rzemieł. 21.50 — Drogi sukcesu. 22.35 — Wybrany Sejm RL w studiu przedstawiciele Litewskiego Związku Węźniów Politycznych i Zesłańców oraz Litewskiej Partii Logiki Życia. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Wybrany Sejm RL w studiu — przedstawiciele Litewskiej Ligi Wolności i Związku Litewskich Rosjan. 0.05 — Dla młodszych pilki nożnej.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. „Bez domu jest źle”. 15.55 — Film anim. dla dzieci. 16.20 — Tangoma. 16.45 — Wyszczek. 17.05 — Walka słów. 17.40 — ABC zdrowia. 18.10 — Astma oskrzelowa. 18.10 — Kreskówka dla dzieci. 18.35 — S. „Bez domu jest źle”. 19.25 — Teleshop. 19.30 — Inne zdanie. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Humor. 20.50 — Telekasy. 21.00 — Jeszcze nie wieczór. 22.00 — Naczelniczka więzienia. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Film anim.

BAŁTYCKA TV

8.30 — 17.50 — Program BBC. 18.00 — Film dok. 19.00 — S. dok. 20.00 — NBA: spotkanie z bliska. 20.30 — S. „Manuela”. 21.00 — Godzina z R.

Rajekasem. 22.00 — S. „Wszystko od początku”. 22.30 — Detektyw „Patrzę przez palce”. 23.30 — Erotyczne show. 24.00 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

8.00 — Dziennik CNN. 8.30 — Z pierwszych rąk. 8.40 — S. „Santa Barbara”. 18.00 — S. anim. 18.25 — Detektor. 18.50 — Z pierwszych rąk. 18.55 — Uroczy i dziełni. 19.20 — Wiadomości. 19.30 — S. „Santa Barbara”. 20.00 — Echo świata. 20.55 — Sport. 21.05 — S. „Doktor Quinn”. 22.00 — Wiadomości. 22.10 — Kino. 22.30 — Produkcja litewska: tkanie i dzianiny na rynku zachodni, wschodni i litewski. 23.00 — Z pierwszych rąk. 23.10 — Film fab. „Jokhehn”.

WILEŃSKA TV

8.00 — Wiadomości z Wilna. 8.10 — Moje życie. 8.25 — Humor. 8.45 — S. dok. 9.15 — Jesienny sezon. Nowe towary. 9.25 — Film anim. dla dzieci. 9.50 — Muzyka. 10.10 — Apteka. 10.20 — Teleshop. 10.55 — Film fab. „Akademik nindziów”. 12.15 — Znak jakości. 12.35 — Teleshop. 13.10 — 90x60x90. 13.25 — Film dla dzieci. 13.50 — Wiadomości z Moskwy. 14.00 — Film fab. „Legenda o księżnej Olcie”. 18.30 — Muzyka. 18.45 — Wileńska jutrzienka. 19.00 — Wiadomości. Dziś w mieście. 19.10 — Wybory. 19.60. Kandydaci Litewskiej Partii Gospodarczej. 19.40 — Wystawa „Autobal’96”. 19.50 — Wybory. 96. W studiu — kandydat do Sejmu w Wileńsko-Trockim Okręgu Wyborczym nr 57 L. Alesionka. 20.20 — Zrób krok. 21.20 — Ci, którzy... 21.45 — S. „Specjalny oddział”. 22.45 — Z Moskwy. 22.50 — Wiadomości. Dziś w mieście. 23.05 — Sezon jesienny. Nowe towary. 23.15 — Kanał muzyczny.

I KANAŁ ROSJI

8.00 — Wiadomości. 8.15

— S. „Nowa ofiara”. 9.00 — Pilka nożna. 11.00 — Wiadomości. 11.10 — „Mir”. 11.55 — S. „TASS upoważniony jest oświadczyć”. 13.10 — Dobra okazja. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — S. anim. 14.45 — Lego-go. 15.10 — Tin tok. 15.40 — S. „Helene i chłopcy”. 16.05 — Lekcja roka. 16.30 — „Dookoła świata”. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. „Nowa ofiara”. 18.05 — Godzina szczytu. 18.30 — Graj, harmonio. 19.00 — Moja rodzina. 19.45 — Dobrano, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Film fab. „Ostatni magnat”. 23.00 — Wiadomości. 23.10 — Show I. Demidowa. 24.00 — S. „Koszmarowa kawiarnia”.

ROSYJSKA TV

6.00 — Ekspres poranny. 6.25 — W drodze do pracy. 6.35 — S. „Mack i Maty”. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 23.00 — Ekspres poranny. 2.7.50 — Ekspres inform. 8.00 — Szlagier retro. 8.25 — „Droga redakcji...”. 8.55 — S. „Santa Barbara”. 9.50, 23.25 — Towary pocztą. 12.50, 16.20, 16.30 — Dla nastolatka. 17.00 — Zależy od ciebie. 17.20 — Ekspres inform. 17.30 — Petersburskie sezony. 18.00 — Nowe piąte koło. 18.40 — „Ciemno”. 19.30 — S. „Santa Barbara”. 20.45 — Loto „Milion”. 21.00 — Pogoda. 22.45 — Miś stróża Europy w koszykach. 22.45 — 75-lecie ubezpieczeń państwowych w Rosji. 23.35 — Muzyka wszystkich pokoleń. 23.50 — Kto co umie. 24.00 — Nie śpij i patrz.

TV POLONIA

8.00 — Program dnia. 8.05 — „Wielka historia małych miast”. 8.35 — Telewizyjne Wiadomości Literackie. 9.05 — Koncert zespołu „Krywa”. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — „Jak ci dziękować?”. 10.00 — „Na polską nutę”. 10.30 — „Oczywiście, nieoczywiście”. 10.55 —

„Czterdziestolatek dwadzieścia lat później” — serial komediowy prod. polskiej. 11.55 — „Uczmy się polskiego”. 12.30 — „Top dance”. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — „Róg Brzeskiej” i Capri — film fab. prod. polskiej. 14.35 — „Felek Zdzankiewicz był...” — film dok. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Program na popołudnie i wieczór. 16.20 — „Jak ja to lubię”. 16.35 — „Credo” — program redakcji katolickiej. 17.00 — „Ekspres reporterów... w TV Polonia”. 17.30 — Przegląd prasy polonijnej. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — „Ala i As” — program dla najmłodszych. 18.30 — „Przygody rozbójnika Rumcajsa” — film anim. dla dzieci. 18.35 — „Tata, a Marcin powiedział...” — 18.45 — „Kryżówka szczęścia” — teleturniej. 19.15 — „Rodzina Polanieckich” — serial TVP. 20.45 — Program wieczoru. 20.50 — Dobranocka. 21.00 — Wiadomości. 21.30 — Teatr Satelity. „Aszantka”, autor: Włodzimierz Perzyński. 23.10 — „Pięć latwych lekcji” — program Krzysztofa Wierzbickiego o II Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie. 23.30 — Panorama. 24.00 — „Spożycia na Polskę”. 0.20 — „Męski stripiz”. 0.55 — „W holdzie Chopinowi — w pamiętną rocznicę...” 1.30 — „Jak ci dziękować?” — reportaż. 1.50 — Wiadomości. 2.00 — „Rodzina Polanieckich” — serial prod. polskiej. 3.30 — „Przegląd prasy polonijnej”. 4.00 — Panorama. 4.30 — Teatr Satelity. „Aszantka”. 6.10 — „Pięć latwych lekcji”. 6.30 — „Kryżówka szczęścia” — teleturniej. 7.00 — „Spożycia na Polskę”. 7.20 — „Męski stripiz”.

TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — „Moda na sukces” — serial prod. USA. 9.20 — Muzy-

czna Jedynka. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Bractwo przysięgi i zabawy. 10.05 — Gimnastyka buzi i języka. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Cagney i Lacey” — serial prod. USA. 12.00 — Gotowanie na ekranie. 12.15 — Zielone pogotowie. 12.25 — Laboratorium. 12.45 — Windy i listy. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.20 — Magazyn Notowań. 13.40 — Inwestor — magazyn giełdowy. 14.05 — Teleturniej filmowy. 14.25 — Taki jest świat. 14.50 — Ciało i wyobraźnia. 15.10 — Dzieje jednego wynalazcu. 15.20 — Joystick. 15.30 — Jeśli nie Oxford, to co? 15.50 — Program dnia. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Świat ze słów. 16.30 — „Różowa pantofla” — serial anim. prod. USA. 17.00 — Dla dzieci. 17.20 — Zielnik. 17.25 — Język angielski dla dzieci. 17.30 — Magazyn Muzyczny Jedynki. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — „Kate i Allie” — serial prod. USA. 19.00 — Filmidol. 19.30 — Credo — magazyn katolicki. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Morderstwo” — serial nym. prod. USA. 22.05 — Czas na dokument. 23.05 — W centrum uwagi. 23.35 — Dziarszy rządowy. 23.45 — Pegaz. 0.15 — Wiadomości. 0.25 — Studio festiwalowe Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni. 0.40 — „Księżna Aleksandra” — film fab. prod. francuskiej. 2.10 — „Prostytucja” — film dok. prod. francuskiej.

POLSAT

7.00 — „Starski i Hutch” — amerykański serial kryminalny. 8.00 — Poranek z PolSatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — „Czarodziejka z księżycą” — serial anim. dla dzieci. 10.00 —

„MacGyver” — amerykański serial sensacyjny. 11.00 — „Zar młodości” — kanadyjski serial obyczajowy. 12.00 — „Airwolf” — amerykański serial sensacyjny. 13.00 — Jesteśmy — magazyn redakcji programów religijnych. 13.30 — Magazyn. 14.00 — Co jest grane? 15.00 — Motowiadomości. 15.30 — Link Journal. 16.00 — Halo! 16.30 — 16.20 — Yel Yel Yel. 16.30 — „Ufozary” — serial anim. dla dzieci. 17.00 — Informacje. 17.15 — Nie tylko dla dam. 17.45 — Portret pamięciowy. 18.15 — „Skrzydła” — amerykański serial komediowy. 18.45 — „Świat według Bundy’ch” — amerykański serial komediowy. 19.40 — Moim zdaniem — komentarz polityczny. 19.45 — Informacje. 20.00 — „Drużyna A” — amerykański serial sensacyjny. 20.50 — Losowanie LOTTO. 21.00 — „Nieustraszone” — amerykański serial sensacyjny. 22.00 — „Starski i Hutch”. USA. 23.00 — Informacje i biznes informacji. 23.25 — Polityczne graffiti. 23.35 — „Ulice San Francisco” — amerykański serial sensacyjny. 0.30 — Sztuka informacji. 0.55 — 4X4 — magazyn motoryzacyjny. 1.30 — „Zar młodości” — kanadyjski serial obyczajowy.

POLONIA-1

9.00 — Teleshop. 9.30 — Filmy anim. 10.30 — „Stellina” — włoski serial obyczajowy. 12.00 — Telenowela. 12.45 — „Pasja śpiewania” — włoski serial obyczajowy. 14.30 — Satelity — program muzyczny. 16.25 — Teleshop. 17.00 — Filmy anim. 18.45 — „Stellina” — włoski serial obyczajowy. 20.15 — Telenowela. 21.00 — James Brown — koncert. 22.15 — Bliziej filmu. 22.50 — Escape. 23.20 — Sports World. 23.50 — Satelity — program muzyczny. 1.35 — W domu.

PIĄTEK, 18 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dary sądów. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.55 — Dla dzieci. 19.25 — Teatr. 19.45 — Śpiewa K. Smoryginy. 20.10 — Nasz dom. 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport. 21.15 — Wybrany Sejm RL 23.20 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Film fab. „Pani”.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. „Bez domu jest źle”. 15.40 — Film anim. 16.05 — Radzieckie kroniki. 16.55 — 2x8. 17.25 — Kamera VPS. 17.55 — Mistrzostwa LUK. 19.45 — Teleshop. 19.50 — Telekasy. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Rowerskie show. 20.50 — Telekasy. 21.00 — Tak. Nie. 22.00 — S. „Piękności i straszności”. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Wszystko. 23.35 — Francuski magazyn erotyczny. 24.00 — Legendy rocka.

BAŁTYCKA TV

8.30-17.50 — Program BBC. 18.00 — Film dok. 19.00 — Godzina z R. Rajekasem. 20.00 — Humor. 20.30 — S. „Manuela”. 21.00 — Koszykówka. 23.30 — Erotyczne show. 0.05 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

8.00 — Dziennik CNN. 8.30 — Z pierwszych rąk. 8.40 — S. „Santa Barbara”. 18.00 — Film anim. 18.25 — Dla dzieci. 18.35 — Okno na przyrodę. 18.50 — Z pierwszych rąk. 18.55 — S. „Uroczy i dziełni”. 19.20 — Wiadomości. 19.30 — S. „Santa Barbara”. 20.30 — Nauka i technologia. 20.55 —

Sport. 21.05 — S. „San Francisco”. 22.00 — Wiadomości. 22.10 — S. „Policja z Miami”. 23.00 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

8.00 — Wiadomości z Wilna. 8.10 — Moje życie. 8.25 — Moje kino. A. Olejnikow. 9.15 — Sezon jesienny. Nowe towary. 9.25 — Film anim. dla dzieci. 9.50 — Wystawa „Autobal’96”. 10.00 — Muzyka. 10.10 — Apteka. 10.20 — Teleshop. 10.55 — Film fab. „Śmiełaki”. 12.45 — Teleshop. 13.10 — 90x60x90. 13.25 — S. dla dzieci. 13.50 — Z Moskwy. 14.00 — Film fab. „Legenda o księżnej Olcie” (2). 18.30 — Muzyka. 19.00 — Wiadomości. Dziś w mieście. 19.10 — Wybory do Sejmu RL. 20.05 — Wiadomości z Moskwy. 20.15 — Przegląd wydarzeń tygodnia (ros.). 20.45 — Film fab. „I znów Anisinki”. 22.00 — Klub „12 kopiejek”. 22.30 — Sezon jesienny. Nowe towary. 22.40 — Muzyka. 22.55 — Wiadomości. Dziś w mieście. 23.05 — Wiadomości z Moskwy. 23.15 — Film fab. „I znów Anisinki” (2-3).

I KANAŁ ROSJI

8.00 — Wiadomości. 8.15 — S. „Nowa ofiara”. 9.10 — Moja rodzina. 9.50 — Dopóki wyszyscy w domu. 10.25 — Począta poranna. 11.00 — Wiadomości. 11.10 — „Mir”. 11.55 — S. „TASS upoważniony jest oświadczyć”. 13.10 — Dobra okazja. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — Film anim. 14.40 — Spotkanie z kompozytorem M. Minkowem. 15.00 — Romantyczna bajka. 15.40 — S. „Helene i chłopcy”. 16.05 — Postacie. 16.30 — Dookoła świata. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. „Nowa ofiara”. 18.15 — Człowiek i pra-

wo. 18.45 — Pole cudów. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Wielcy detektywi. 22.30 — Spożycie. 23.15 — Wiadomości. 23.25 — Film fab. „Dzikie serca”.

ROSYJSKA TV

6.00 — Ekspres poranny. 6.25 — W drodze do pracy. 6.35 — S. „Mack i Maty”. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 23.00 — Ekspres poranny. 2.7.50 — W świecie kapitalu. 8.00 — Szlagier retro. 8.25 — „Droga redakcji...”. 8.55 — S. „Santa Barbara”. 9.50, 23.25 — Towary pocztą. 10.20 — Dom towarowy „Le Mont”. 10.35 — Film fab. „Formuła miłości”. 16.20 — Notes. 16.30 — Dla nastolatka. 17.00 — Imperium gry. 17.50 — Krok po kroku. 18.00 — Pion. 18.30 — Bezkrzesna podróże. 19.30 — S. „Santa Barbara”. 20.30 — Sam sobie reżyserem. 21.00 — Prognoza pogody. 21.05 — Film fab. „Najmniejszy morderca”. 22.45 — Muzyka wszystkich pokoleń. 23.35 — Nocna randka.

TV POLONIA

8.00 — „Credo” — magazyn katolicki. 8.25 — „W holdzie Chopinowi — w pamiętną rocznicę...”. 9.00 — „Czy nas jeszcze pamiętacie?”. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — „Spożycia na Polskę”. 10.00 — „Ala i As” — program dla najmłodszych. 10.15 — „Przygody rozbójnika Rumcajsa” — film animowany dla dzieci. 10.20 — „Tata, a Marcin powiedział...” 10.30 — „Ekspres reporterów... w TV Polonia”. 11.00 — „Rodzina Polanieckich” — serial prod. polskiej. 12.25 — „Mdm”, czyli Mann do Matery, Materna do Manna”. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 —

„Dom” — serial prod. polskiej. 14.50 — „Szkoła tańca ludowego”. 15.05 — „Podwieczorek przy mikrofonie”. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Program na popołudnie i wieczór. 16.20 — Mela muzyka. 16.40 — Blizni sztuki. 17.00 — „Przegląd Kłopot Filmowych”. 17.30 — Hity satelity. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — „Kłusownik” — serial dla młodych widzów. 19.15 — „Shalom Polin” — teleturniej, pozwalający wiedz o stokunkach polsko-izraelskich. 19.45 — „Fitness Club” — serial TVP. 20.15 — „Paler”. 20.45 — Program wieczoru. 20.50 — Dobranocka. 21.00 — Wiadomości. 21.30 — „Dom” — serial prod. polskiej. 23.05 — Program na sobotę. 23.10 — „Filmówka”. 23.30 — Panorama. 24.00 — „Jestem”. 1.00 — „Porozmawiajmy”. 1.30 — „Kraina Łagodności”. 1.50 — Wiadomości. 2.00 — „Fitness Club” — serial prod. polskiej. 2.30 — „Shalom Polin”. 3.00 — „Paler”. 3.20 — Hity satelity. 4.00 — Panorama. 4.30 — „Dom” — serial prod. polskiej. 6.05 — Program na sobotę. 6.10 — „Filmówka”. 6.30 — Uczmy się polskiego. 7.05 — „Jestem”.

TVP-1

7.0 — Kawa czy herbata? 9.00 — „Moda na sukces” — serial prod. USA. 9.20 — Muzyczna Jedynka. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Kłapski magazyn filmowy dla dzieci. 9.50 — Pory roku. 10.05 — Gimnastyka. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — „Znak Róży” — serial sensac. obycz. prod. USA. 11.20 — Kalendarz Pani Domu. 12.30 — Opowieści o smakach. 12.40 — Lęk matematyki. 12.45 —

— Chochlikowe psy. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.20 — Magazyn Notowań. 13.40 — Dzieci takie jak nasze. 14.05 — Aukcja — teleturniej o sztuce. 14.25 — Sto lat. 14.35 — Żyć skutecznie. 14.50 — Miniatury. 14.55 — Konwencje teatralne. 15.25 — „Filmówka”. 15.50 — Program dnia. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Małżeństwo doskonałe. 16.30 — „Tajemnice świata Aleksandry” — serial prod. USA. 17.00 — Chuchota. 17.25 — Język angielski dla dzieci. 17.30 — Magazyn Harcerski „Pojutrze”. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — „Tata, a Marcin powiedział...”. 18.35 — Goniec — tygodnik kulturalny. 18.55 — Bezpiecznie. 19.10 — Randka w ciemno. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Producenti” — komedia prod. USA. 22.40 — W centrum uwagi. 23.15 — Giełda. 23.25 — Bez przebrzeżenia. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — Nocny Klub Jedynki. 1.20 — „Psi zółd” — film sensac. prod. USA.

POLSAT

7.00 — „Nieustraszone” — amerykański serial sensacyjny. 8.00 — Poranek z PolSatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — „Ufozary” — serial animowany dla dzieci. 10.00 — „Drużyna A” — amerykański serial sensacyjny. 11.00 — „Zar młodości” — kanadyjski serial obyczajowy. 12.00 — „Airwolf” — amerykański serial sensacyjny. 13.00 — Kłip Kłaps — najmłodsza lista przebojów. 13.30 — Wrażliwość — program dla młodzieży. 14.00 — Nie tylko dla dam. 14.30 — Ma-

gazyn. 15.00 — Sztuka informacji. 15.30 — Portret pamięciowy. 16.00 — Halo! 16.20 — Yel Yel Yel — program muzyczny dla dzieci. 16.30 — „Czarodziejka z księżycą” — serial animowany dla dzieci. 17.00 — Informacje. 17.15 — Kuba zaprasza. 17.45 — „Skrzydła” — amerykański serial komediowy. 18.15 — Klub satyryków. 19.15 — „Świat według Bundy’ch” — amerykański serial komediowy. 19.40 — Moim zdaniem — komentarz polityczny. 19.45 — Informacje. 20.00 — „MacGyver” — amerykański serial sensacyjny. 20.50 — Losowanie LOTTO. 21.00 — „Zaginiony” — (USA). 22.00 — „Dziwny traf” — (USA). 23.00 — Informacje i biznes informacji. 23.25 — Polityczne graffiti. 23.35 — Biznes tydzień. 23.45 — „Byłskotka” — (USA). 1.35 — Playboy. 2.30 — „Zar młodości” — kanadyjski serial obyczajowy.

POLONIA-1

9.00 — Teleshop. 9.30 — Filmy animowane. 10.30 — „Stellina” — włoski serial obyczajowy. 12.00 — Telenowela. 12.45 — W domu. 13.15 — Bliziej filmu — magazyn filmowy. 13.45 — Escape — program komputerowy. 14.15 — Sports World. 14.30 — Satelity — program muzyczny. 16.25 — Teleshop. 17.00 — Filmy animowane. 18.45 — „Stellina” — włoski serial obyczajowy. 20.15 — Telenowela. 21.00 — „Tajemnice Sahary” — włoski film przygodowy. 22.50 — Bliziej filmu. 23.20 — Escape — program komputerowy. 23.50 — Satelity — magazyn muzyczny. 1.35 — Sports World.

Na 150 rocznicę urodzin Maksymiliana Gierymskiego Niczym meteoryt...



9 października przypada 150 rocznica urodzin malarza Maksymiliana Gierymskiego. Historia pamięta licznych wielkich twórców, którzy jak gdyby w przecięciu danego im przez los krótkiego życia, spalili się niczym meteoryty. Ale światło, które wokół siebie rozświecał, poprzez stulecia dociera do nas, zmuszając do zastanowienia się.

Imię Gierymskiego (ur. 9.X.1846 — zm. 16.IX.1874) w dziejach sztuki minionego stulecia uwieczniły jego obrazy na temat powstania roku 1863. Malarz zmarł w wieku 28 lat, a jego twórczość, ogarniająca okres pięciu lat, jak pisał jeden z największych polskich historyków sztuki T. Dobrowolski, była niezwykłym fenomenem.

Ten młody i wrażliwy duszą, marzący o studiach muzealnych, nie pozostawił obserwatorom walc niepodległościowych — osoby udział w powstaniu w 1863 r., które ogarnęły też region Płocka, stał się później jednym z czynników, które wpłynęły na kontynuowanie za granicą rozpoczętych w Warszawie studiów. Po zdobyciu stypendium udaje się Maksymilian do Monachium, gdzie się uczy i mieszkał podówczas wielu polskich artystów. Obok studiów w Akademii Sztuk Pięknych chce szybko zdobyć mistrzostwo zawodowe, jednocześnie zaczyna uczęszczać na zajęcia do pracowni słynnego białostka F. Adamo (1815 — 86). Ten z miłością zauważył nieprzeciętne zdolności swego ucznia. Intensywna praca rychło dała piękne wyniki: na I Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Monachium — 1869 r. wystawiona została "Wieczornica ukraińska". Dostojną ocenę zdobyły też obrazy M. Gierymskiego w Warszawie, Krakowie i Lwowie.

W pierwszych latach okresu monachijskiego młody artysta był pod wpływem nieco starszego od niego, zamieszkałego tu Józefa Brandta (1841 — 1915). Niektórzy badacze odnotowywali wpływ sztuki francuskiej na twórczość M. Gierymskiego.

Być może jakiś wewnętrzny głos podpowiadał mu, że nie

można poprzestać na tym, co się już osiągnęło i co z roku na rok bywa powielane (przez niejednego ze znanych malarzy) w stereotypach kompozycji obrazu. Gierymski systematycznie poznając rzeczywistość tworzył imponujące dzieła o subtelnych kolorystyce. "Maks malował tylko te motywy, które mu naprawdę były bliskie" — pisał badacz jego twórczości S. Bogucki. Przychylną ocenę krytyków zdobyły kompozycje batalistyczne M. Gierymskiego, eksponowane pod koniec 1870 r. na wystawie w Londynie. A złoty medal, którym artysta został wyróżniony za trzy swe obrazy ("Zima w małym miasteczku", "Rewizja nocna", "Przejażdżka konna w lesie"), zaprezentowana w roku 1872 na wystawie w Berlinie, uświadomił ich autorowi, że obrał słuszną drogę. Jego płótna zdobyły też medale na wystawie wiedeńskiej w roku 1873.

Wśród całokształtu twórczości Gierymskiego za najbardziej dojrzałe uznane zostały dwa obrazy: "Patrol powstańców" i "Alarm w obozie powstańców" (oba z roku 1873). Postacie jeźdźców wkomponowane zostały w tło mazowieckiej przyrody, która najpełniej oddawała też usposobienie samego twórcy z charakterystycznym mu liryzmem, melancholią i pewnym drammatyzmem.

Starania uwiecznienia wydarzeń i widoków, które zapadły mu w pamięć w młodości, 10 lat po studium powstania, stały się nie tylko szczytem twórczości samego artysty, lecz też znalazły szerokie echo w spragnionej przeobrażeń demokratycznej Polsce. Na pierwszym planie — zamiast królów i bohaterów znaleźli się skromni i prości, święcie wierzący w przyszłość Ojczyzny, bezimienni jej obrońcy. W owym czasie w większości krajów Europy artyści odczuwali świeży powiew realizmu i sami zostali jego zwolennikami.

Z jaką odpowiedzialnością Maksymilian Gierymski traktował misję artysty, można sądzić z jego licznej spuścizny literackiej. Sam się zachwycał twórcami, którzy, jak mawiał, palali ogniem niczym meteoryt.

Zmarł artysta w kwiecie wieku (na chorobę płuc) w kuracyjnej miejscowości podalejskiej Reichenhalle.

Choćby słowem należałoby porównać jego twórczość z twórczością brata Aleksandra (1850 — 1901), różniącą się od kompozycji Maksymiliana zarówno swym temperamentem, jak i racjonalistycznym chłodem.

Twórczość M. Gierymskiego, jego osiągnięcia ideowe i artystyczne stanowią nieodłączną część dzieł kultury europejskiej minionego stulecia, kontynuującą drugie życie artysty.

Vytautas PALIUKAITIS,
historyk sztuki
Repr. Tadeusz Ważniakiewicz

Lietuvos avialinijos



Lithuanian Airlines

tel: (370 2) 752585

fax: (370 2) 724852

Firma "Gedra"
Pilnie dostarczamy do domu
gorące, zimne dania, napoje
orzeźwiające, owoce
i słodczyce.
Stosujemy niskie
Organizujemy przyjęcia.
Tel. 76-27-16.
Przez całą dobę.



EKRANY

SKALVIJA — 1 sala — "Cereemonia" (Francja) 17.X o 12, 14, 16, 18, 20; 19.20.X o 12, 14, 16, 18, 20. "Nienawść" (Francja) 18, 20.X o 20, 11 sala — "Calineczka" (USA) o 12. "Powielony" (USA) o 14, 16, 18, 20. "Lietuva" — "Fenomen" (USA) o 12, 14, 16, 18, 20. HELIOS — 1 sala — Tydzień filmów rosyjskich (bezpłatnie): "Wakacje w Moskwie" (Rosja) — 17.X o 12, 14, 16, 18, 20; "Przebudzenie" (Rosja) — 18.X o 12, 14, 16, 18, 20; "Złotokopie" (Rosja) — 19.X o 12, 14, 16, 18, 20; 20.X o 12, 14, 16, 18, 20; 21.X o 12, 14, 16, 18, 20. II sala — "Desperado" (USA) — 17.X o 12, 14, 16, 18, 20; "Operacja 'Złamana strzała'" (USA) — 18.20.X o 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31. "Dzień niepodległości" (USA) — 19.20.X o 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31. "Zwierzciadło" (USA) — 17.X o 12, 14, 16, 18, 20. PERGALIS — "Hizpańska róża" (USA) — 17.X o 13, 15, 17, 19; "Złoty przypominie" (USA) — 18, 19.X o 13, 15, 17, 19; "Biała sowa" (Litwa, dok.) "Maria Mirabell" (Wenezja) "Tętno" (Meksyk, Rosja) — 20.X o 13, 15, 17, 19. VINGIS — "Awaria, córka gliniarza" (Rosja) — 17.20.X o 15. BRAUOSTYS — "No, poczekaj!" (Rosja) — 18, 20.X o 15. "Młodość" (Rosja) — 19, 20.X o 18.30. VIDEOSALA "OZO" — 17.X: "Pięć wieczorów" — o 17.30. "Lady Hamilton" o 19.30, 18.X: "Zemsta" o 17, 19.30; "Nostalgia" o 19.30. 19.X "Noce Cabirri" o 15.30. "Casanova" o 18, 20.X "Rzymskie wakacje" o 15.30. "Kabaret" o 18.

AB "Gausa" visuotinis
akcininkų susirinkimas
Ivyks 1996.11.18 d.
17 val.
Vilniuje, Žirmunų 139 A — 412 k.

DIENOTVARKĖ:

1. Ataskaitinis pranešimas
2. Direktoriaus rinkimai
3. Valdybos rinkimai
4. Revizoriaus rinkimai
5. AB "Gausa" įstatų pakeitimai. Org. grupė

Weseln muzikanti.
Tel. 77-38-39.

(Zam. 77-0)

Niedrogo naprawiam maszyns do
szycia.
Tel. 41-38-06.

(Zam. 77-1)

Tanio sprzedam pralkę półautoma-
tyczną.
Tel. 61-90-54.

(Zam. 77-2)

Wydzierżamujemy kompleks usług
bytowych w Sużanach.
Tel. 63-96-12.

(Zam. 77-3)



DOKUMENTY
REJESTRACJI ZAKŁADÓW

J. Basanavičius 29 a, II p.
Vilnius, tel. 63-02-45

KALENDARIUM

- * Czwartek (17.X) jest 291 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 75 dni.
- * Znak Zodiaku — Waga.
- * Imieniny: Ignacego, Małgorzaty, Wiktora.
- * Wschód Słońca — 6.52, zachód — 17.16. Długość dnia 10 godz. 24 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 17 października nieduże zachmurzenie, bez opadów. Wiatr południowo-wschodni, 5-10 m/s. Temperatura 17-19 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni możliwe nieduże opady. Temperatura w nocy 4-9, w dzień 11-16 stopni ciepła.

Firma "VODARLIT"

ADRES: VILNIUS,
UL. UKMERGES 41-560
Zairudni do działu handlowego ener-
giczne dwie osoby
na stanowiska:
asystentki-sekretarki oraz
handlowca
* wykwalifikowanie — minimum śred-
nio ekonomiczne
* dyspozycyjność
* język polski
* prawo jazdy
Spotkania zainteresowanych 16-18
października br. o godz. 15.00-18.00.
Tel. 72-11-08 (Zam. 1377)

AUTOSERWIS NAPRAWA:

- silników
- instalacji elektrycznych
- gaźników
- zawieszek
- prace spawalnicze.

ADRES: Vilnius, Vileišio 18,
tel. 74-35-29.
(Zam. 1241)

SA "AUTOTURAS" ZAPRASZA:

- do Pragi na 5 dni — 320 Lt (10.23, 11.03)
- do Pragi — Krakowa na 5 dni — 360 Lt (11.17)
- do Krakowa na 4 dni — 195 Lt (10.18, 10.31, 11.04)
- Budapeszt — Kraków na 5 dni — 360 Lt (11.04)
- (8-22) 26-74-25, 26-65-46, 26-75-69
- (8-27) 71-99-00, (8-25) 43-44-83 (Zam. 970)

Niedrogo sprzedam dwutętnyowy li-
cznik energii elektrycznej.

Tel. 26-61-43.
(Zam. 77-4-D)
Praca ewentualnie w pełnym wymia-
rze lub częściowo.
Vilnius, tel. 54-23-20. (Zam. 77-7-D)

Przedsiębiorstwo "Antarktis"
naprawia łodówki w Wilnie, jego
okolicach i na dzikich.

Gwarancja — 1 rok.
Vilnius; tel. 75-24-79, 46-71-
78, 8-299-90213. (Zam. 258)

Sprzedaje się puste jednopoko-
jowe mieszkanie w Lazdynai,
nowa hydraulika, oszklony bal-
kon.

Tel. 61-52-29. (Zam. 1364)

Sprzedaje się jednopokojowe
mieszkanie z telefonem i oszko-
nym balkonem w Pilaitė.

Tel. 61-52-39. (Zam. 1365)

Sprzedam część drewnia-
nego domu (78 m²) z telefo-
nem i działką 5a w centrum
przy ul. Kalwaryjskiej (cena
ok. 7000) lub zamienię na
dobry samochód.

Vilnius, tel. 42-72-70, 42-
75-76, wieczorem 56-49-90. (Zam. 1388)

PIECZĄTKI
z gwarancją za godzinę

Wizytówki, papiery firmowe
Laminowanie (nawet plakaty)
Laminowane wyroby
(cenniki, tabliczki dla sklepów, barów)

Savonaroli pr. 18
Vilnius
Tel. 23-64-39, 23 09 62
(naprzeciw kinu "Vingis")

Mylija

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"
Drukuję SA "Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuva Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFON: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-78-72, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-78-70.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie
czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżne
z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Krystyna ADAMOWICZ

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.